P

Cena numeru zł 3



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, SOBOTA, 15 MAJA 1948 ROKU | Nr. 133 (1061)

Proklamacja niepodległości Palestyny

Wielka Brytania oddaje Palestynę Transjordanii. Egipt wysyła wojska na granicę nowego państwa

LONDYN (PAP). Agencja Reutera komunikuje z Tel Avivu, że w piątek po południu odbyło się tam uroczyste posiedzenie członków Żydowskiej Rady Narodowej, na którym ogłoszono oficjalnie powstanie państwa żydowskiego — Izraela.

Deklaracja głosi na wstępie: „My, członkowie Rady Narodowej, reprezentujący naród żydowski w Palestynie oraz żydowski ruch światowy, zebraliśmy się wspólnie na uroczystym posiedzeniu w dniu wygaśnięcia mandatu brytyjskiego w Palestynie i — zgodnie z naturalnym i historycznym prawem narodu żydowskiego oraz z rezolucją Generalnego Zgromadzenia ONZ — ogłaszamy powstanie państwa żydowskiego w Palestynie, które będzie się nazywało Izraelem".

Przez nowootwartą rozgłośnię żydowską „Głos Izraela" proklamację ogłoszono na 8 godzin przed oficjalnym wygaśnięciem mandatu. Proklamacja stwierdza: „od chwili wygaśnięcia mandatu do utworzenia właściwie wybranych władz zgodnie z konstytucją, jaka ma być opracowana przez zgromadzenie konstytucyjne, najpóźniej do 1 października 1948 roku, obecna rada narodowa będzie spełniała funkcje tymczasowego rządu Państwa Izraelskiego.

Granice państwa będą otwarte dla wszystkich imigrantów żydowskich. Państwo zapewni rozwój kraju dla wszystkich jego mieszkańców, będzie oparte na zasadach wolności, sprawiedliwości i pokoju, głoszonych przez proroków hebrajskich, zapewni całkowitą równość społeczną i polityczną wszystkim mieszkańcom, niezależnie od rasy, wyznania lub płci, oraz zagwarantuje całkowitą wolność nauczania i kultury".

Proklamacja gwarantuje również ochronę świątyń i świętych miejsc wszystkich religii.

Rada zapowiada stosowanie przez nowe państwo zasad karty ONZ i apeluje do Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby użyczyła pomocy narodowi żydowskiemu w budowie jego państwa i postarała się o dopuszczenie jego do ONZ. Proklamacja wreszcie wzywa wszystkich mieszkańców arabskich nowego państwa, aby powrócili na drogę pokojową, obiecując im pełne i równe prawa obywatelskie oraz współudział w urzędach i instytucjach państwowych. Równocześnie w pierwszej proklamacji zaofiarowano pokój wszystkim sąsiednim krajom arabskim.

NOWY JORK (PAP) — Komisja polityczna ONZ zaleciła wysłanie mediatora tej organizacji do Palestyny. Uchwała zapadła 37 głosami przeciwko 15.

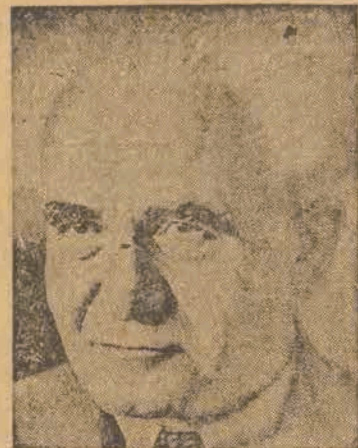
TEL AVIV (PAP) — Ben Gurion otrzymał nominację na stanowisko premiera nowego państwa żydowskiego. Decyzja zapadła po ogłoszeniu proklamacji utworzenia państwa Izrael.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Kairu, że minister wychowania — Abdel Razzagh el Sanhogi pasza oświadczył, iż *w minutę po północy z 14 na 15 maja wojska egipskie przekroczyły granicę Palestyny.* Jednocześnie w całym Egipcie ogłoszony zostanie stan wyjątkowy.

Kwatera główna wojsk arabskich w Palestynie ogłosiła komunikat o zwycięstwie „oddziałów ochotniczych" pod dowództwem Taoshe el Kaoukdzi na szosie, łączącej Jerozolimę z Tel-Avivem. Oddziały arabskie miały zdobyć wszystkie ważniejsze punkty strategiczne na tej drodze.

LONDYN (PAP) — Od dnia 13 bm. *dwa lotniska, znajdujące się w Aleksandrii, są kontrolowane przez wojsko.* Ruch na drogach do Aleksandrii z tego miasta również znajduje się pod kontrolą wojskową. Według wiadomości z kół miarodajnych, do nadbrzeżnego miasta na granicy palestyńskiej — *El Arish, przybyły podobno 2 poławiacze min, 2 krążowniki straży nadbrzeżnej i szereg łodzi desantowych, stanowiących jednostki floty egipskiej.*

RZYM (PAP) — Jak podaje dziennik „Republika", król Transjordanii zawarł porozumienie z Wielką Brytanią w sprawie przyłączenia Palestyny do Transjordanii. Zgodnie z tym układem, *po ewakuacji wojsk brytyjskich z Palestyny miejsce ich mają zająć oddziały legionu transjordańskiego.* Uważa się, że wystąpienie tych wojsk będzie pierwszym krokiem na drodze do realizacji *brytyjskich planów utworzenia Wielkiej Syrii, na której czele miałby stanąć Abdullah. Anglia pragnie wykorzystać obecną sytuację w Palestynie, ażeby pozostać za wszelką cenę na tym terytorium.* Dla urzeczywistnienia swych zamiarów, Anglicy w sztuczny sposób pogłębiają rozdźwięki arabsko - żydowskie.



BEN GURION
premier państwa żydowskiego — Izrael

Protest ZSRR w Atenach

przeciw masowym egzekucjom patriotów greckich

MOSKWA (PAP). — Jak wiadomo, w ostatnich czasach wzmogły się w Grecji prześladowania demokratów, które przybrały charakter masowych egzekucji patriotów greckich. Wśród straconych znajduje się wielu członków ruchu oporu. W związku z tym charge d'affaires radziecki w Atenach, Czernyszew, w imieniu rządu ZSRR złożył na ręce greckiego ministra spraw zagranicznych Tsaldarisa oświadczenie treści następującej :

„Rząd radziecki uważa za wskazane zwrócić uwagę rządu greckiego na to, że egzekucje demokratów przeprowadzane w tej chwili w Grecji wywołały oburzenie narodu radzieckiego.

Prześladowanie patriotów greckich którzy w swoim czasie walczyli z okupantami niemieckimi nie mają w opinii całego świata cywilizowanego żadnego usprawiedliwienia.

Społeczeństwo radzieckie oczekuje natychmiastowego zaprzestania egzekucji, przeciwko którym burzy się sumienie narodu.

Rząd radziecki całkowicie podziela te nastroje społeczeństwa rosyjskiego".

Ofensywa wojsk Markosa

RZYM (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi, że jednostki greckiej armii demokratycznej rozpoczęły *w Macedonii ofensywę przeciwko miastom Rodopolis i Plantanakia, silnie obsadzonym przez oddziały ateńskie.* Dworzec w Rodopolis został zbombardowany i stanął w płomieniach.

Wojska demokratyczne zaatakowały poza tym Promachous Ardeas i wkroczyły do miejscowości Monastiraki.

Na odcinku Grevena — Nestorion oddziały demokratyczne znajdują się w ciągłej ofensywie i poczyniły znaczne postępy.

Wymiana handlowa polsko-radziecka

na rok bieżący wyniesie ponad 110 milionów dolarów z każdej strony

WARSZAWA (PAP). Po zakończeniu rokowań handlowych polsko-radzieckich, w dniu 14 bm. powróciła samolotem z Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem podsekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu dr. L. Grossfelda.

Na lotnisku Okęcie delegację powitali wyżsi urzędnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dyr. departamentu traktatowego ministrem pełnomocnym inż. Różańskim na czele.

Z ramienia ambasady radzieckiej obecny był zastępca przedstawiciela handlowego w Polsce p. Malow.

W wyniku pertraktacji, toczących się w Moskwie między ministerstwem handlu zagranicznego ZSRR i polską delegacją handlową pod przewodnictwem podsekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego dr. L. Grossfelda, dnia 13 maja rb. został podpisany protokół, ustalający wzajemne dostawy towarowe na 1948 r. w ramach umowy o wzajemnych dostawach towarów w latach 1948—1952 z dnia 26 stycznia.

Na zasadzie tego protokółu ustalono, iż wartość dostaw w 1948 r. wyniesie ponad 110 milionów dolarów z każdej strony.

Związek Radziecki ma dostarczyć Polsce: bawełnę, rudę żelazną, chromową i manganową, metale kolorowe, produkty naftowe, traktory i samochody, chemikalia i inne towary.

Wzamian Polska ma dostarczyć ZSRR: wyroby włókiennicze i dziane, konfekcję, cynk i blachę cynkową, cement, wagony kolejowe, wyroby żelazne, cukier, węgiel i koks, szkło i porcelanę, papier i wyroby papiernicze, chemikalia i inne.

Protokół podpisali ze strony ZSRR: minister Handlu Zagranicznego — A. Mikojan, zaś ze strony Polski — podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego dr. L. Grossfeld. Przy podpisywaniu protokołu obecni byli ambasador R. P. w Moskwie ob. Naszkowski oraz członkowie obu delegacji.

Pertraktacje toczyły się w przyjaznej atmosferze wzajemnego zrozumienia.

Uchwała Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy

w sprawie listu papieża do biskupów niemieckich

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rady Naczelnej i Zarząd Główny Stronnictwa Pracy na posiedzeniu w dniu 14 maja 1948 roku, po zaznajomieniu się ze stanowiskiem wszystkich terenowych ogniw organizacyjnych odnośnie politycznego wystąpienia stolicy apostolskiej w liście do biskupów niemieckich, podejmują następującą uchwałę:

1) Stronnictwo Pracy z racji swojej tradycji i założeń ideowo - programowych, gromadząc w swoich szeregach organizacyjnych poważną część społeczeństwa katolickiego, czuje się szczególnie upoważnione i zobowiązane do zajęcia stanowiska w tej bolesnej sprawie.

2) Stronnictwo Pracy ustosunkowuje się z ubolewaniem do politycznego wystąpienia stolicy apostolskiej — godzi ono bowiem w najżywotniejsze interesy narodu i Państwa Polskiego.

Społeczeństwo katolickie w Polsce nie może i nie będzie mogło zrozumieć słów stolicy apostolskiej, wyrażających pełną życzliwość i dających nadzieje politycznego odwetu dla tych, którzy byli świadomymi sprawcami dziejowego nieszczęścia narodu polskiego.

Społeczeństwo katolickie w Polsce Ziemie Odzyskane uważa za nienaruszalny fundament swojej państwowości i warunek swojego suwerennego istnienia i z głębokim bólem przyjęło wiadomość o stanowisku w tej mierze właśnie stolicy apostolskiej, skąd ma prawo i spodziewało się usłyszeć słowa otuchy i wiary w skuteczność i celowość swojego ogromnego wysiłku w pracy ciężkiej dźwigania z ruin i ran wojny.

3) Stronnictwo Pracy jest przekonane, że hierarchia kościelna w Polsce zechce i potrafi wykorzystać cały swój wpływ polityczny na terenie stolicy apostolskiej w kierunku całkowitej zmiany stanowiska w tej bolesnej sprawie.

Stronnictwo Pracy może zapewnić, że *hierarchia kościelna w Polsce w tych swoich staraniach spotka się z pełnym zaufaniem i poparciem wszystkich katolików w Polsce.*

4) Stronnictwo Pracy szeregiem wystąpień zarówno w działalności organizacyjnej, jak i z trybuny sejmowej dało dowód, że *przywiązuje głęboką wagę do kształtowania się harmonijnych stosunków między państwem a kościołem i dlatego wyraża przekonanie, że postawa i stanowisko biskupów polskich zawsze będzie zgodne z interesem narodowym i państwowym Polski.*

Strajki głodowe w Bizonii trwają

BERLIN (PAP) — Burmistrz Norymbergii — Ziegler oświadczył, że jeśli nie nastąpi zaspokojenie żądań ludności, domagającej się zwiększenia przydziałów żywnościowych, zastrajkują pracownicy samorządowi. Ziegler dodał, że należy się liczyć z przyłączeniem się ludności całego miasta do strajku.

W Monachium, Duisburgu, Norymberdze i innych miastach robotnicy postanowili kontynuować strajk. W Koburgu doszło przed tamtejszym ratuszem do demonstracji kobiet, które niosły transparenty z napisami: *„Precz z rządem głodu", „Nie pozwólcie umrzeć naszym dzieciom z głodu".*

Przystępujemy do budowy Wspólnego Domu

Członkowie Komitetu Budowy — o dotychczasowej akcji zbiórkowej

Członkowie Komitetu Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii klasy robotniczej tow. poseł Zenon Kliszko i tow. redaktor Stefan Arski poinformowali redaktorów RAP i SAP o przebiegu akcji budowy Wspólnego Domu.

Uchwała wspólnego posiedzenia KC PPR i CKW PPS o budowie wspólnego domu, który będzie siedzibą centralnych władz Zjednoczonej Parti klasy robotniczej odbiła się głębokim echem nie tylko wśród mas członkowskich obydwu partii, ale i w całej klasie robotniczej, stając się symbolicznym głosowaniem za jednością.

Już następnego dnia po ogłoszeniu tej uchwały zaczęły napływać pierwsze deklaracje pieniężne, zgłaszane przez organizacje partyjne, koła fabryczne i Związki Zawodowe. Ten natychmiastowy oddźwięk i powszechność akcji zbiórkowej świadczy, iż budowa centralnego domu urosła do symbolu organicznego zrastania się obydwu nurtów klasy robotniczej.

Całością akcji zbiórkowej kieruje Komitet Budowy centralnego domu Zjednoczonej Partii klasy robotniczej, któremu kolejno przewodniczą zmieniając się co miesiąc sekretarze generalni obu partii, tow. premier Cyrankiewicz i tow. wicepremier Gomułka. Sekretarzem jest tow. Kliszko, zastępcą sekretarza Komitetu tow. Arski. W skład Komitetu wchodzą tow. tow.: gen. Spychalski i min. Kaczorowski. Komitet zatwierdził plan gmachu i miejsce jego budowy oraz ustalił organizacyjne zasady akcji zbiórkowej funduszów. Zgodnie z motywami Uchwały CKW PPS i KC PPR, Komitet we wszyskich swych instrukcjach do organizacji partyjnych podkreśla w szczególności dwa momenty — **dobrowolność zbiórki i ciągłość akcji**, która poza wynikami finansowymi winna przyczynić się do ciągłego usprawnienia organizacyjnego komitetów i kół partyjnych.

Ażeby zapewnić dobrowolność zbiórki Komitet zabronił ściągania zadeklarowanych kwot przez administracje zakładów pracy i instytucji.

Każdy ze współbudowniczych domu może zadeklarować nie tylko kwoty, lecz także wysokość poszczególnych rat, które kwitowane będą cegiełkami. Komitet Budowy wypuścił już cegiełki o wartości 50 zł, 100 zł, 500 zł i 1.000 zł. Cegiełki te rozprowadzane są przez Komitety Partyjne.

We wszystkich kołach i komitetach partyjnych prowadzone są specjalne zeszyty, do których wpisuje się zadeklarowane kwoty oraz wpłaty, uiszczone przez członków partii, względnie przez sympatyków.

Na wspólnych zebraniach obu partii skarbnicy kół partyjnych będą składać sprawozdania o przebiegu zbiórki. Zebrania te spotęgują niewątpliwie aktywność organizacyjną i wzmogą inicjatywę w akcji budowy, co w praktyce przyczyni się także do pogłębienia idei jedności w masach peperowskich i pepesowskich.

Tow. Arski oświadcza: muszę stwierdzić, że poszczególne organizacje, a zwłaszcza komitet stołeczny PPR i PPS, które przodują w tej akcji wykazują wiele pomysłowości w organizowaniu imprez na Fundusz Budowy Domu. Przykładem tej pomysłowości jest m. in. wieczór poezji w sali „Roma".

Ważne jest to, by koła i komitety partyjne miały ustawicznie na oku **ciągłość akcji, która trwać musi przez cały okres budowy domu, jak również jej doniosłe polityczne i wychowawcze znaczenie dla członków przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej.**

Jakie są dotychczasowe wyniki zbiórki?

— zorganizowana zbiórka właściwie dopiero się rozpoczęła. Do dnia dzisiejszego zadeklarowano ponad 40 milionów złotych, wpłacono na konto PKO (Nr I-10.000) ponad 15 milionów. Oprócz tego zbiórka pierwszomajowa przyniosła ponad 30 milionów złotych.

Do Komitetu napływają nowe deklaracje. Otrzymujemy również wiele listów, które świadczą dowodnie o zrozumieniu przez klasę pracującą głębokiego znaczenia politycznego akcji.

Tow. Kliszko wyjmuje z teczek garść takich listów.

— Oto list uczniów liceum, którzy po przeczytaniu treści uchwały o budowie wspólnego domu rozpoczęli zbiórkę wśród kolegów. Albo np. list od jednego z towarzyszy, który ofiarował na dom otrzymany od krewnych z zagranicy dolar, pierwszy i jedyny dolar jaki w życiu posiadał.

Czy może nam towarzysz podać już jakieś szczegóły dotyczące planu budowy domu?

Przed kilkoma dniami rozpoczęto na terenie budowy centralnego domu w prostokącie Al. 3-go Maja, Nowy Świat, Książęca i projektowana Al. na Skarpie —— oczyszczanie terenu pod budowę i postawiono ogrodzenie. Dom mieć będzie 6 kondygnacji, kilka większych sal i 1.200 pokoi.

Komitet powołał do współpracy wybitnych architektów i urbanistów aby dom zjednoczonej partii był istotnym elementem piękna nowej Warszawy. W tym sezonie planujemy zakończenie budowy fundamentów i „wyjście na ziemię".

Ustalając wytyczne dla projektu architektonicznego, kierowaliśmy się oczywiście charakterem tego domu, który jako siedziba władz centralnych zjednoczonej partii będzie przystosowany do potrzeb wielkiej kuźni pracy i myśli przodującej narodowi klasy robotniczej.

Niedopuszczalne „poprawki"

Departament Stanu zniekształcił odpowiedź m. n. Mołotowa

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass zwraca uwagę na fakt, iż *tekst odpowiedzi, udzielonej przez rząd radziecki na demarch ambasadora Bedel-Smitha, opublikowany został przez Departament Stanu z pewnymi, charakterystycznymi zmianami.*

A więc np. w tym ustępie oświadczenia rządu radzieckiego, w którym jest mowa o tym, iż sojusz wojskowy 5 państw zachodnio-europejskich *„może być skierowany przeciwko tym państwom, które były sojusznikami w czasie drugiej wojny światowej"*, wyraz *„tym"* w publikacji Departamentu Stanu zastąpiony został wyrazem *„wszystkim"*. W oświadczeniu rządu radzieckiego w sprawie utworzenia sojuszu wojskowego 5 państw zachodnio-europejskich zostało stwierdzone, iż *cała prasa brytyjska, francuska i amerykańska wyraźnie wskazywała na to, iż sojusz ten skierowany jest przeciwko ZSRR.* W tekście opublikowanym w prasie amerykańskiej ustęp ten w odpowiedzi rządu radzieckiego został całkowicie pominięty. Charakter tych poprawek jest bardzo wymowny — zaznacza agencja TASS.

Świat poznał prawdziwe oblicze Trumana

Dziennik „Prawda" o wymianie not między USA a ZSRR

MOSKWA (PAP). Omawiając wymianę poglądów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, dziennik „Prawda" stwierdza, że **wywołała ona na całym świecie wielkie zainteresowanie.**

Jak podkreślił komentator agencji Reutera w Londynie odczuto olbrzymią ulgę z chwilą gdy Związek Radziecki zgodził się na propozycję Stanów Zjednoczonych co do wszczęcia rokowań w celu wyrównania różnic zdań między obu krajami.

Dziennik paryski „Le Monde" pisał, że „Departament Stanu chciał rozpocząć szczere rozmowy ze Związkiem Radzieckim, **żeby uspokoić naród amerykański i położyć kres psychozie wojennej".**

Również dzienniki amerykańskie z zadowoleniem powitały wiadomość o przyjęciu przez Związek Radziecki propozycji rozpoczęcia rokowań.

„Prawda" podkreśla, że nawet znani ze swego antyradzieckiego nastawienia politycy amerykańscy jak senator Connally i przewodniczący Izby Reprezentantów Martin, licząc się z opinią społeczeństwa amerykańskiego uważali za wskazane powitać z uznaniem zapowiedź rokowań między Waszyngtonem a Moskwą.

„W ten sposób — pisze „Prawda" — wszystko wydawało się wskazywać na to, że **propozycja rządu amerykańskiego, na którą wyraził zgodę rząd radziecki, będzie zrealizowana i że rozmowy będą mogły się rozpocząć.**

Lecz kierownicy polityki amerykańskiej wystąpili z oświadczeniami, które **dowiodły raz jeszcze jakie są ich prawdziwe zamiary. Prezydent Truman i minister Marshall stwierdzili, że polityka Stanów Zjednoczonych pozostaje bez zmian.** Marshall dodał, **że rząd amerykański nie ma zamiaru prowadzić dwustronnych rokowań ze Związkiem Radzieckim w sprawach, dotyczących interesów innych rządów".**

Jednocześnie — stwierdza „Prawda" — w Waszyngtonie odbyło się szereg poufnych konferencji prasowych dla dziennikarzy amerykańskich, w wyniku których **ton prasy amerykańskiej natychmiast się zmienił i stał się o wiele chłodniejszy.**

Następnie „Prawda" cytuje komentarz korespondenta agencji Telepress, który podkreśla, że zdaniem amerykańskich kół postępowych departament stanu został zaskoczony szybką odpowiedizą rządu radzieckiego. Amerykańskie koła rządowe przekonane były, że rząd radziecki albo odrzuci propozycję amb. Bedell-Smitha albo będzie grał na zwłokę".

Dalej korespondent agencji Telepress podkreśla, **że psychoza wojenna, która powstała w Stanach Zjednoczonych dzięki długotrwałej kampanii kół reakcyjnych doszła do takich rozmiarów, że amerykańskie koła rządowe znalazły się w kłopotliwej sytuacji. Musiały więc coś uczynić, by uspokoić opinię publiczną.** Gdy społeczeństwo amerykańskie dowiedziało się o wymianie not pomiędzy ambasadorem Bedell-Smithem a ministrem Mołotowem, **nastąpiło niewątpliwie odprężenie. Jednakże odprężenie to zaczęło szybko znikać, ponieważ kierownicy polityki amerykańskiej wycofali się z zajętego poprzednio stanowiska.**

Ten nowy zwrot w polityce amerykańskiej — jak stwierdza korespondent agencji Telepress — **wywołał głosy krytyki nawet na łamach konserwatywnej prasy amerykańskiej.**

Dziennik „New York Herald Tribune", który w chwili obecnej najwidoczniej wskutek instrukcji Departamentu Stanu dąży do ochłodzenia entuzjazmu swych czytelników, stwierdza mimo wszystko, że **„Biały Dom i Departament Stanu nie powitali dostatecznie przychylnie zgody rządu radzieckiego na propozycję rozpoczęcia rokowań wysuniętą przez ambasadora Bedell Smitha".**

Korespondent agencji Telepress zwraca uwagę na list otwarty Henry Wallace'a, który zwracając się do generalissimusa Stalina wysunął program mający na celu przywrócenia współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

„Propozycja Wallace'a — pisze korespondent — podkreśla aktualność zagadnień, które mogłyby być rozpatrzone w czasie rokowań amerykańsko-radzieckich".

W zakończeniu „Prawda" podkreśla, **że w krajach nowej demokracji ludowej, gdzie pokojowa polityka Związku Radzieckiego spotyka się z całkowitym zrozumieniem i uznaniem, inicjatywa Stanów Zjednoczonych została należycie oceniona. To też zwrot, który nastąpił w polityce amerykańskiej wywołał w tych krajach wiele ocen krytycznych. Jest rzeczą zrozumiałą, że w Związku Radzieckim wymiany poglądów między rządem Stanów Zjednoczonych a rządem ZSRR wywołała żywe zainteresowanie.**

„Stanowi to dowód — pisze w konkluzji „Prawda" — **że naród radziecki jest głęboko przekonany o słuszności kierunku polityki zagranicznej swego rządu".**

Udział Zw. Samopomocy Chłopskiej

w chłopskim Święcie Ludowym

WARSZAWA (PAP) — W tegorocznym obchodzie Święta Ludowego przewidziany jest masowy udział członków Zw. Samopomocy Chłopskiej. Już w przeddzień święta na terenie gromad członkowie ZSCH rozpoczną prace przy naprawie mostów, dróg, przy budowie boisk sportowych itp.

W uroczystościach centralnych ZSCH zgłosił udział olbrzymiej ilości swoich członków. I tak np.: *we Wrocławiu spodziewany jest udział około 78 tysięcy członków pod sztandarami ZSCH, w Katowicach — 80 tysięcy, w Kielcach — 65 tysięcy, w Rzeszowie — 65 tysięcy.* W powyższych ośrodkach wystąpią 33 zespoły teatralne ZSCH z własnym repertuarem, w którym przewidziane są inscenizacje, śpiew i tańce ludowe.

W Święcie Ludowym w obchodach centralnych weźmie również udział 750 ludowych zespołów sportowych. W całym kraju przewidziany jest udział w obchodzie ok. *400 tysięcy młodzieży przysposobienia rolniczo - wojskowego oraz 100 tysięcy członkiń kół gospodyń wiejskich ZSCH.*

Posiedzenie Sejmu 21 maja r.b.

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego W. Kowalski ogłosił następujące zarządzenie:

Zwołuje się posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. na dzień 21 maja 1948 r. godz. 11.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wł. Kowalski.



59

Kapitan Sawieljew uważnie obserwował zagadkową maskę aresztowanego. Uwadze jego nie uszły zmiany, na gładko ogolonej twarzy majora. Gdy Launitz spojrzał na zegar, Sawieljew mimo woli również rzucił spojrzenie na swój ręczny zegarek. Strzałka sekundowa szybko leciała naprzód. Zbliżała się złowieszcza godzina dwunasta. Trzeba było za wszelką cenę wydrzeć tajemnicę, którą ukrywa przebiegły szpieg. Sawieljew niespokojnie poruszył się na miejscu ale maskując zdenerwowanie, ruchem ręki kazał Launitzowi zbliżyć się do stołu. Aresztowany posłusznie zrobił dwa kroki naprzód i zastygł w oczekującej pozie przy biurku. Przeszywając Launitza przenikliwym wzrokiem Sawieliew rzekł krótko:

— Proszę siadać!

Launitz zajął wskazane miejsce i zaczął uważnie przypatrywać się kapitanowi. Spojrzenia ich skrzyżowały się. Ale aresztowany spokojnie wytrzymał wzrok kapitana. Sawieliew instynktownie wyczuł, że Launiz pozostaje nadal spokojny i właśnie ten spokój najbardziej irytował kapitana. Przeczuwał, iż wydrzeć tajemnicę północy nie będzie zadaniem łatwym, tym bardziej, że nie posiadał absolutnie żadnych wiadomości o tym tajemniczym człowieku.

Prawdę mówiąc, opierał się jedynie na twierdzeniach profesora Kuzniecowa. Wierzył poczciwemu staruszkowi, ale wiedział również dobrze, iż Kuzniecow istotnie mógł coś poplątać. Nieszczęśliwy starzec przeżył zbyt wiele, aby można było całkowicie polegać na jego słowach i wrażeniach. Najpoważniejszym dowodem, który posiadał narazie Sawieliew, był dokument, znaleziony podczas rewizji, przeprowadzonej w rzeczach tego tajemniczego człowieka. Dokument ten był legitymacją służbową majora niemieckiej służby wywiadowczej Johanna von Launitza. Ale właśnie ten fakt, iż szpieg nie zatroszczył się o należyte ukrycie niebezpiecznego dokumentu wydawał się najbardziej podejrzany i dziwny. Istonie, było to po prostu niewiarogodne, aby tak wytrawny i bezczelny szpieg niemiecki jakim prawdopodobnie był ów Launitz, mógł po prostu niedbale rzucić kompromitujący dokument na sam wierzch rzeczy, zapakowanych w niewielkiej skórzanej walizce. Dawało to dużo do myślenia i tej właśnie zagadki Sawieliew dotychczas nie potrafił rozwiązać.

Jednocześnie, ciążyły na nim złowieszcze słowa majora o tym, co rzekomo ma się wydarzyć o północy. Wyznaczona godzina miała już nastąpić lada chwila a nic konkretnego jeszcze nie zostało wykryte.

— Pańskie prawdziwe nazwisko, majorze? —zapytał po dłuższej pauzie Sawieliew. Zapalił drugą biurową lampę na stole i oświetlił twarz Launitza snopem światła. Aresztowany uśmiechnął się, nie ukrywając wyraźnej ironii. Ziewnął i odpowiedział spokojnie.

— Powiedziałem już, jak się nazywam. Macie mój dokument w ręku. Prawdopodobnie, kapitanie jesteście jeszcze bardzo młodym oficerem wywiadowczym, o ile stosujecie takie sztuczki ze światłem. Działacie w myśl wszelkich przepisów kryminalnych powieści. Podziwiam, ale nie zazdroszcze.

Na sekundę Sawieljew zmieszał się i, mimo woli, zupełnie odruchowo zgasił dopiero co zapaloną lampę. Twarz Launitza znów utonęła w półcieniu. Sawieljew był zły na siebie za ten odruchowy i nieco dziecinny gest, ale przyznał w duchu, że aresztowany miał rację. Próba ze światłem istotnie nie należała do bardzo udanych. Trzeba było poszukać innych środków w pojedynku z tak niebezpiecznym i wytrawnym wrogiem. Nagle usłyszał znów spokojny głos Launitza:

—— Chciałem was zapytać, kapitanie, kiedy nareszcie przybędzie wasz szef, pułkownik Chołmski? Zwracam waszą uwagę, iż jem jedynie mogę powiedzieć co się stanie o północy. Nie jest to wprawdzie jedyną moją troską, ale uważam, iż t was bardziej obchodzi niż mnie... Mamy już za kwadrans północ.

Sawieliew w zdenerwowaniu zabębnił palcami po stole. Znów musiał przyznać w duchu rację Launitzowi. Istotnie, powinna go była bardziej obchodzić zagadka północy, niż ujawnienie nazwiska aresztowanego. Możliwe nawet, iż Launitz bezczelnie kłamał, mówiąc o złowieszczej północy, ale obowiązkiem Sawieljewa było zająć się w pierwszym rzędzie tą tajemniczą sprawą. Spojrzał jeszcze raz wprost w oczy Launitzowi i powiedział:

(D. c. n.)

NARODY PRAGNĄ POKOJU

wbrew manewrom maklerów Wall-streetu

Pozytywna odpowiedź Związku Radzieckiego na propozycję Stanów Zjednoczonych uregulowania istniejących między obu państwami różnic, przywitana została na całym świecie, zwłaszcza wśród mas pracujących, z uczuciem największego zadowolenia.

Szczera wola utrwalenia pokoju, cechująca *deklarację ministra Mołotowa,* wywołała serdeczną radość wszystkich tych, kto tego pokoju pragnie, a więc przytłaczającej większości ludzi. „Sama tylko wiadomość o możliwości wyjścia z martwego punktu — pisał „Manchester Guardian" — przyniosła olbrzymie odprężenie na całym świecie i w samych Stanach Zjednoczonych. Zobaczyliśmy natychmiast, jak głęboko ludzie na całym świecie pragną uwolnienia ich od strachu przed wojną. W tym objawie jest coś, z czym muszą się liczyć mężowie stanu".

Tym głębsze było *rozczarowanie,* jakie przyniosły późniejsze oświadczenia prezydenta USA, Trumana, i sekretarza stanu, Marshalla, którzy stwierdzili, ku zdumieniu opinii publicznej Ameryki i całego świata, że *nie życzą sobie „dwustronnych rokowań ze Związkiem Radzieckim".*

Czym tłumaczyć sobie należy wobec tego fakt wysłania noty amerykańskiej do ZSRR?

Widocznie rząd amerykański, wysyłając swoją notę do Związku Radzieckiego, nie spodziewał się, że Mołotow odpowie na propozycje amerykańskie i że wówczas nota ta miała odegrać swoją *rolę w kampanii wyborczej,* jako atut w ręku Trumana, stanowiąc swojego rodzaju alibi dla jego rzekomych, pokojowych dążeń i jako oskarżenie pod adresem Związku Radzieckiego. Widocznie pozytywna odpowiedź Związku Radzieckiego, nacechowana wolą pokoju, *pomieszała karty Trumanowi i Marshallowi.*

Czy amerykańskim mężom stanu, stojącym w chwili obecnej u steru władzy w USA, uda się przejść do porządku dziennego nad tą sprawą?

Wątpimy. Narody na całym świecie, w tej liczbie i naród amerykański, pragną pokoju. Narody świata, w tej liczbie naród amerykański, miały możność przekonać się, że Związek Radziecki pragnie trwałego pokoju i czyni wszystko, aby ten pokój wywalczyć.

Pokojowej woli Związku Radzieckiego nie jest w stanie zaprzeczyć nawet tak nieprzychylnie dla Związku Radzieckiego usposobiony ośrodek polityczny, jak Watykan. W organie Watykanu, „Osservatore Romano", czytamy, że odpowiedź radziecka „może być uważana za logiczną konsekwencję, kilkakrotnie przez Stalina stawianych deklaracji na rzecz pokoju". „Bez Rosji — czytamy dalej w piśmie Watykanu — nie może być osiągnięta równowaga w świecie i stabilizacja sytuacji politycznej, nie może być osiągnięte na żadnym odcinku definitywne rozwiązanie problemów europejskich oraz stworzenie podstaw pokoju światowego".

Naród amerykański, podobnie, jak inne narody, nie pragnie niczego bardziej, jak położenia kresu denerwującej go *„zimnej wojnie"* i stworzenia normalnych, pokojowych stosunków na świecie. Świadectwem tych dążeń służyć może *list otwarty Wallace'a do Generalissimusa Stalina,* w którym to liście kandydat na prezydenta USA z ramienia trzeciej partii, dając wyraz dążeniom większości Amerykanów, domaga się *„otwartej i całkowicie jawnej narady przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego",* celem stworzenia „długotrwałej ery pokoju na świecie".

Wszyscy mniej lub bardziej bezstronni obserwatorzy stwierdzają, że oszukańcza gra Trumana i Marshalla wywołała olbrzymie rozczarowanie społeczeństwa.

„Prosty człowiek w Stanach Zjednoczonych i we wszystkich krajach życzy sobie, aby rozmowy między USA i ZSRR zostały podjęte i owocnie zakończone" — stwierdza londyński „Times". — Ostatnie dni ujawniły — pisze gazeta londyńska — jakie jest prawdziwe nastawienie wszystkich narodów świata. Okazało się, że pragną one trwałego pokoju. Lecz pragnienia te nie mogły przeniknąć przez grube mury Departamentu Stanu."

Tak było. Ale wszystko zapowiada, że *chytra gra dyplomatyczna* maklerów Wall-Street została *przejrzana* przez narody świata. I ten właśnie fakt napawa nas optymizmem i pozwala nam wierzyć, że i grube mury Departamentu Stanu nie oprą się tej tak jasno i zdecydowanie wyrażonej woli setek milionów ludzi na całym świecie.

Trzeba zwalczać brakoróbstwo

Nie stać nas na kupno lichych towarów

Nie tylko ilość produkowanego towaru decyduje o dobrobycie kraju. W nie mniejszym stopniu ważna jest **jakość produkcji.**

Zła jakość kupionego towaru to nie tylko osobista strata materialna, ale i często poważna przeszkoda w pracy. Kiepskie żarówki przy krosnach, kiepskie czółenka czy inne artykuły techniczne, zły gatunek węgla itp. są niewątpliwie poważnym hamulcem w procesie pracy.

Ale jest jeszcze wśród włókniarzy wielu, którzy widząc słomkę w cudzym oku, często belki w swoim nie dostrzegają. Bo choć jakość produkowanych wyrobów włókienniczych poprawia się z miesiąca na miesiąc i choć wymagania stawiane fabrykom przez aparat kontroli technicznej są coraz wyższe, to jednakże nie wszędzie jeszcze widzimy poprawę na lepsze.

Weźmy jako przykład przemysł bawełniany. Odsetek pierwszego gatunku wśród tkanin wzrósł w marcu (w porównaniu z lutym) z 60 do 63 proc. Ale np. w PZPB Nr 17 w Łodzi odsetek ten nie przekracza 43 proc.

W tym samym czasie wzrósł odsetek pierwszego gatunku w produkcji przędzy cienkiej z 60 proc. do 71 proc. Ale jednocześnie przędzalnia cienkoprzędna w PZPB Nr 5 w Łodzi produkuje jedynie 26 proc. produkcji pierwszego gatunku. Resztę stanowi gatunek drugi, trzeci, czwarty i... produkcja zabrakowana.

Podobnie przedstawia się sytuacja w produkcji przędzy średnioprzędnej, krória w skali całego przemysłu bawełnianego uległa w ciągu marca dalszej poprawie, osiągając ponad 65 proc. pierwszego gatunku.

Ale w tym samym czasie przędzalnie średnioprzędne w PZPB Nr 7, w PZPB Nr 5, w PZPB Nr 4 i w kilku fabrykach wykazały bardzo niski odsetek produkcji pierwszego gatunku, a w PZPB Nr 9 przędzy pierwszego gatunku w ogóle nie było.

Rzecz prosta, że odsetek produkcji pierwszego gatunku zależy w pewnym stopniu także od jakości surowca. Ale, mimo wszystko, decyduje tutaj **praca kierownictwa fabryki, praca majstra i robotnika.**

We wszystkich fabrykach, gdzie odsetek pierwszego gatunku jest tak niski, łatwo można stwierdzić wypadki niestosowania się do reżimu technologicznego, jak np. złe nastawienie wałków, nieostrzenie obić zgrzeblarskich itp.

Co się tyczy PZPB Nr 9, które w ogóle nie produkowały przędzy w pierwszym gatunku, to przeprowadzone tam ostatnio zmiany personalne powinny przyczynić się do poprawienia jakości produkcji. Wyniki z drugiej dekady kwietnia są pierwszą tego jaskółką.

W innych fabrykach nie zachodzi wprawdzie konieczność przeprowadzenia aż tak drastycznych zmian, jednakże sposób produkcji przedstawia tam wiele do życzenia, a przy zorganizowaniu pracy na odpowiednich podstawach można i tu osiągnąć poważną poprawę jakości.

Wdzięczne pole do popisu otwiera się przed kierownictwem fabryk, przed majstrami, robotnikami, Radami Zakładowymi i partiami politycznymi. Kiepska jakość produkcji wpływa bowiem ujemnie nie tylko na sytuację gospodarczą kraju i na rentowność zakładu pracy, ale i na wysokość zarobków i premii załogi.

W. Ł.

Prawica Labour Party służalcem imperializmu

Polityka Bevina wiedzie Anglię ku przepaści

Dokoła sprawy John Platts Millsa

Londyn, w maju.

Głównym tematem rozmów w londyńskich kołach politycznych jest decyzja Komitetu Wykonawczego Labour Party wykluczenia z partii John Platts Millsa, posła labourzystowskiego z okręgu Finsburg, który był inicjatorem wysłania telegramu do Nenni'ego z życzeniami zwycięstwa w wyborach włoskich.

[J]ohn Platts Mills był wieloletnim członkiem Labour Party, jest znakomitym obrońcą sądowym i popularnym działaczem robotniczym. Wespół z posłem Zilliacusem i Silvermanem stanowił on kierowniczy trzon lewicowej grupy labourzystowskiej, której liczebność w zależności od poruszanych problemów wahała się od 20 do 80 posłów. Wykluczenie Platts Millsa z parti labourzystowskiej zostało oficjalnie przedstawione przez Komitet Wykonawczy Labour Party, jako *ostrzeżenie* dla pozostałych 21 posłów, którzy podpisali telegram do Nenni'ego, że w wypadku niecofnięcia przez nich podpisów do dnia 6 maja, zostaną oni także wydaleni z partii.

Charakterystyczne są okoliczności, które towarzyszyły wykluczeniu Platts Millsa z partii labourzystowskiej. W partii labourzystowskiej, z wyjątkiem grupy skrajnie reakcyjnych posłów, sprawa telegramu nie wywołała z początku większego wrażenia i wydawało się, że burza minie tak szybko, jak powstała. Jednakże *nacisk konserwatystów* w połączeniu z nieukrywanymi przez prasę amerykańską wyrazami powątpiewania co do „prawomyślności' 'rządu Attlee, gdyby ten okazał się zbyt pobłażliwy w stosunku do lewicowych rebeliantów, zrobił swoje. W Izbie Gmin poseł labourzystowski Blackburn, przy oklaskach ław torysowskich, zapytał wicepremiera Morrisona, jak rząd zamierza reagować na wysłanie przez grupę posłów labourzystowskich telegramu do Nenni'ego. Tego samego wieczoru zebrał się Komitet Wykonawczy Labour Party i po kilkugodzinnym posiedzeniu zapadła decyzja *natychmiastowego wydalenia* z partii *Platts Millsa* i udzielenia *ultimatum* pozostałym *posłom.*

W deklaracji, którą Mills ogłosił po zaznajomieniu się z decyzją Komitetu Wykonawczego, zbił on wszystkie zarzuty i wykazał też, czym istotnie kierował się Komitet Wykonawczy, uchwalając jego wydalenie z partii.

„Zostałem wykluczony z partii labourzystowskiej — pisał Mills w swojej deklaracji — ponieważ starałem się *wykonać wyborcze zobowiązania partii i walczyć o wolną i niezależną Wielką Brytanię."*

Prawdziwą przyczyną decyzji Komitetu Wykonawczego jest moja krytyka polityki zagranicznej, prowadzonej przez Bevina. Prawicowi przywódcy w rządzie *zepchnęli bowiem Wielką Brytanię do wojennego obozu Wall-Street."*

Wiele organizacji terenowych i liczne Związki Zawodowe wyraziły solidarność z Platts Millsem. W kołach, zbliżonych do kierownictwa partii labourzystowskiej wyrażają obawę, że sprawa wykluczenia Platts Millsa z partii może się stać głównym punktem zaczepnym opozycji na zbliżającym się, dorocznym kongresie Labour Party ,który odbędzie się podczas Zielonych Świąt.

Gazeta „Daily Worker", komentując w artykule wstępnym wydalenie Platts Millsa z Labour Party stwierdza, że kierownictwo partii coraz szybciej *dąży do przepaści.* Groźba wydalenia z partii wszystkich „niezadowolonych" — pisze „Daily Worker" — jest *logiczną i nieuniknioną konsekwencją polityki zagranicznej Bevina,* tak drogiej sercu Churchilla. „Daily Worker" podkreśla, że kampania konserwatywna, mająca na celu zmuszenie egzekutywy Labour Party do wydalenia Platts Millsa, zbiegła się z kampanią tej samej partii, zmierzając do pozyskania posłów labourzystowskich dla churchillowskiej koncepcji Zjednoczonej Europy, wbrew oficjalnie negatywnemu w tej sprawie stanowisku Labour Party. Jednakże obie te próby — pisze „Daily Worker" — rzuciły światło na politykę przywódców Labour Party i stały się bodźcem dla lewicy labourzystowskiej, która zrozumiała *konieczność zorganizowania się do bezwzględnej walki z reakcyjnym, prawicowym kierownictwem.*

John Edwards.

2



— Mędrzec ten powołuje się na układ gwiazd, ale gdzieby kto kiedy słyszał, ażeby gwiazdy, którymi kieruje Alach ustawiały się kiedykolwiek niepomyślnie dla ludzi znanych i bogatych sprzyjając jakimś tam pogardzanym rzemieślnikom, którzy jak jastem tego pewien, — bezwstydnie zżerają teraz swoje zarobki, zamiast oddawać je nam! Kto słyszał kiedyś o takim układzie gwiazd? O tym nie jest powiedziane w żadnej księdze, dlatego że taka księga zostałaby natychmiast spalona, a człowiek który ją ułożył, byłby wyklęty jako największy heretyk, bluźnierca i złodziej.

Dworzanie milczeli, gdyż nie wiedzieli, czy opowiedzieć się po stronie Bachtiara, czy też nowego mędrca.

— Już teraz przypływ podatków zmniejsza się z dniem każdym — kontynuował Bachtiar. — I co będzie dalej?

— Hussein Husslija oślepił naszego władcę, przekonał go, że podatki można będzie odmienić na krótki czas, a potym wszystko sobie odebrać z procentami. I emir mu uwierzył, ale przecież my wiemy, że podatek łatwo jest znieść, ale wprowadzić — nadzwyczaj trudno.

— Człowiek z [ra]dtwością oddaje pieniądze, które nie jest przyzwyczajony uważać za swoje, ale wystarczy by je choć raz wydał dla siebie, a zechce to uczynić po raz drugi i trzeci; tymczasem skarb zostanie zrujnowany, a my dworzanie emira również będziemy zrujnowani i zamiast brokatowych płaszczy, ubierzemy zwyczajne grube, zamiast dwudziestu żon, będziemy się musieli kontentować tylko jedną, zamiast srebrnych talerzy, będziemy używać glinianych, a zamiast młodego delikatnego, baraniego mięsa będziemy kłaść do pilawu twardą wołowinę, dobrą tylko dla psów i rzemieślników! Oto co szykuje nam nowy mędrzec Hussein Husslija, a kto tego nie widzi, ten jest ślepy i biada mu.

W ten sposób przemawiał, starając się podburzyć dworzan przeciwko nowemu mędrcowi.

Ale próżne były jego wysiłki. Hussein Husslija coraz bardziej i bardziej wspinał się w górę.

Szczególnie zaś odznaczył się w dniu „wychwalania". Według starożytnego obyczaju każdego miesiąca wszyscy wezyrowie, mędrcy i poeci na wzajem prześcigali się przed emirem w wychwalaniu jego osoby. Zwycięzca otrzymywał nagrodę.

Wszyscy wypowiedzieli się tego dnia, ale emir pozostał niezadowolny.

— To samo mówiliście mi zeszłym razem — powiedział. — Uważamy, że nie jesteście dość pilni w chwaleniu. Nie chcecie sobie zadać trudu, ale zmusimy was dziś do wysiłku. Będziemy zadawać wam pytania, wy, zaś powinniście odpowiadać, łącząc w swoich odpowiedziach wychwalanie z prawdopodobieństwem. Słuchajcie uważnie, — zadamy wam pierwsze pytanie.

— Jeżeli my, wielki emir bucharski, zgodnie z waszym twierdzeniem, jesteśmy potężni i niezwyciężeni, to dlaczego władcy sąsiednich muzułmańskich krain do tej pory nie przysłali nam swoich posłów z bogatymi darami i wyrazami czołobitności. Oczekujemy waszych odpowiedzi na to pytanie.

Wszyscy dworzanie stali ogarnięci bezwładem. Mamrotali niezrozumiałe słowa, starając się wykręcić od jasnej odpowiedzi. Jeden tylko Chodża Nasredin zachowywał pełen godności spokój. Gdy podeszła jego kolej powiedział:

(D. c. n.)

Dr. Sas-Jaworski - płk.

Poznajmy swą Ojczyznę

Co powinniśmy wiedzieć o Polsce

Nad Bałtykiem - Stan, gęstość i rozmieszczenie ludności - Wieś a miasto

II.

Polska jest w całej pełni państwem nadbałtyckim. Obok wielkich portów, jak Gdańsk, Gdynia i Szczecin, posiada kilka mniejszych, jak Elbląg, Ustka, Dryłów, Kołobrzeg i Świnoujście i kilkadziesiąt rybackich. Jest zapewniona całość zapleczy z wybrzeżem i portami. Zniknął nad Bałtykiem charakter kraju przejściowego. W roku 1938 wisiała nad Polską stała groźba niemieckich Prus Wschodnich i W. M. Gdańska, dogodne obszary wypadowe Niemców od północy, jak wykazało ich natarcie w r. 1939. Wybrzuszenie Wielkopolski na zachód ułatwiało Niemcom również zaatakowanie bezpośrednie tej prastarej dzielnicy Polski od północy. Wszystkie te cechy ujemne teraz odpadły.

Powierzchnia nowej Polski obejmuje obecnie *311.300 km kw.*. Pod względem obronnym, gospodarczym, administracyjnym i ludnościowym Polska z roku 1945 zyskała dużo w porównaniu z Polską z roku 1938.

W każdym państwie człowiek jest jego podstawą. Zanim państwu i narodowi wytkniemy zadania jego wysiłków i pracy, musimy wpierw się policzyć, aby zdać sobie sprawę, czy będziemy mogli nasze plany wykonać.

To miało na celu zarządzenie powojennego spisu ludności już w lutym 1946 r., pomimo piętrzących się jeszcze znacznych trudności na drodze jego dokonania.

Według Małego Rocznika Statystycznego, w roku 1939 w Polsce na 1 km kw. było przeciętnie 90 mieszkańców. Obecnie, przy 311,3 tys. km kw. mamy tylko 77 mieszkańców na 1 km kw. Rocznik Statystyczny 1946 zastrzega, że dane, dotyczące stanu narodowościowego, wobec reemigracji Polaków i wysiedlania Niemców (oraz Rusinów, Ukraińców itp.) są płynne. Czas pracuje na rzecz Polaków i nie będzie pewnie przesadą, jeżeli dziś ustalimy liczbę obecnej ludności polskiej na 24,8 milionów, cudzoziemców zaś (głównie Niemców) na najwyżej 600 tysięcy.

Ostateczny więc, ale tylko szacunkowy, wynik w chwili obecnej wyrażałby się w 2 najbardziej znamiennych liczbach: *1) 80 osób na 1 km kw* i 2) 97,6 procent mieszkańców narodowości polskiej w Polsce obecnej.

Znamienną konsekwencją biologicznego wyniszczenia jest fakt, że podczas gdy przed wojną przypadało na *100 mężczyzn 106 kobiet*, dziś ten stosunek przedstawia się jak *100 do 116*. Przyroda nie znosi jednak takich nierówności: obecnie rodzi się więcej chłopców,

NAUKOWY

Jeżeli chodzi o rozmieszczenie ludności według podziału na wieś i miasto, mieszkało przed wojną na wsi 73 procent, w miastach zatem 27 procent ogółu (obecnie żyje na wsi 68,4 proc., w miastach — 31,6 proc. (z 1946), czyli w liczbach zwykłych 16,3 i 7,6 milionów ludności.

Co do podziału administracyjnego, mamy obecnie 16 województw z dwoma województwami miejskimi (Warszawa i Łódź), podczas gdy w r. 1939 było ich 17 z jednym miejskim (Warszawa). Powiatów ogółem było (1939) 264, obecnie jest 299, w tym grodzkich 29 (1939 — 28), gmin wiejskich 3006 (1939 — 3195), miast 703 (1939 — 611).

T. S. J.

15 maja 1942 roku

Rola Gwardii Ludowej

Drogocenny wkład krwi i walki

15 maja 1942 roku wyruszył w pole pierwszy oddział Gwardii Ludowej. Czynem swoim Gwardia Ludowa otwierała nową erę w dziejach walki narodu polskiego z okupantem — erę zorganizowanej, czynnej walki zbrojnej — erę polskiej partyzantki.

W tym czasie Niemcy hitlerowskie stały u szczytu swojej militarnej potęgi. Armie hitlerowskie panowały na obszarze, rozciągającym się od kręgu polarnego, aż po deltę Nilu i od Gibraltaru aż po podnóże Kaukazu. Przeciw tej potędze ruszyły do boju na polskie ziemie szczupłe i licho uzbrojone, pierwsze oddziały Gwardii Ludowej. Wkrótce poszły za nimi setki i tysiące. Polskie lasy i bory rozbrzmiewały niemilknącym echem orężnej walki. Z każdym miesiącem i tygodniem, z każdym dniem rosło ono i potężniało, mobilizując naród do udziału w czynnej, masowej walce z okupantem. Za przykładem pierwszych Gwardzistów szli do walki robotnicy, chłopi i inteligenci pracujący, szła młodzież, szli ludzie różnych przekonań politycznych i różnej organizacyjnej przynależności. Szli nieraz wbrew nakazom i rozkazom swoich organizacji, których kierownicy byli najczęściej posłusznym narzędziem w ręku reakcji, pałającej głęboką nienawiścią do obozu niepodległościowej demokracji polskiej, do ludu polskiego, do jego dążeń i celów.

Reakcji nie udało się osiągnąć swoich celów. Płomień czynnej walki z okupantem, której hasło rzuciła Polska Partia Robotnicza i Gwardia Ludowa, jako pierwsza zbrojnie walcząca organizacja podziemna, ogarniał cały kraj. W ogniu tej walki znikały sztucznie wznoszone bariery, dzielące naród zmagający się z najeźdźcą. W ogniu czynnej, zbrojnej walki rodziła się, krzepła i umacniała *jedność narodu — podstawowa rękojmia zwycięstwa.*

Gwardziści walczyli i umierali, mając przed oczyma jasny i wyraźny obraz tego, o co walczą i za co umierają. Kierowała nimi idea Demokratycznej, Niepodległej Polski Ludowej. W duchu gorącego umiłowania tej idei wychowała ich i posłała w bój Polska Partia Robotnicza. W toku walki idea Polski Ludowej zawojowywała świadomość coraz szerszych mas naszego narodu, gdyż wynikała ona z ich najgłębszych pragnień i dążeń, gdyż wiązała się nierozerwalnie z ideą niepodległości narodowej.

U fundamentów gmachu, który wznosi dziś swoją pracą i walką naród polski, znajduje się *drogocenny wkład krwi i ofiarnej walki Gwardii Ludowej.* Chwała pamięci poległych w tej walce. Chwała jej pierwszym organizatorom, jej pierwszym żołnierzom. Na drodze, którą oni torowali jako pierwsi, znajduje się dziś cały naród, mocnym krokiem zdążając ku *sile i rozkwitowi Polski Ludowej.* Jest to najpiękniejsze i najlepsze zadośćuczynienie za świadomą ofiarę życia, którą złożyli Gwardziści, wyruszając 6 lat temu na nierówną walkę z wrogiem. Sprawa, o którą walczyli — zwyciężyła.

W PZPB Nr 2 pracują na 6 stronach

Brawo, prządki — pionierki!



Ciesielska Zofia Mucha Janina
Ulkowska Janina Adamusik Maria

Nie jeden pomyślał pewnie, że to omyłka drukarska, gdy kilka tygodni temu po raz pierwszy ukazała się w „Tablicy Zwycięzców" krótka wzmianka: „PZPB Nr 2 — prządka na 6-ciu stronach — tyle i tyle procent"... Nie to nie omyłka.

Trzeba sprawiedliwie przyznać, że już czas by, o „Poznańskim" „dobre słowo" powiedzieć.

Przejście na 6 stron nie było dla tutejszej załogi „gromem z jasnego nieba". Od dłuższego czasu toczy się tu dosłownie zażarty bój o produkcję. Trzeba było zwalczyć niedbalstwo jednych, obojętność drugich, no i złą wolę trzecich. I wysiłek nie poszedł na marne. Najjaskrawszym tego przykładem jest przędzalnia. Ona to właśnie była stale „chorym miejscem" fabryki. Przez swoje 60, 70 procent wykonywania planu produkcji „zarywała" ona plan ogólny. Teraz to się skończyło i mamy nadzieję, że raz na zawsze. **Teraz osiąga przędzalnia swoje wymarzone 100 procent i nawet z każdym miesiącem coraz bardziej je przekracza — (styczeń br. 100 i 15 setnych procent, w lutym 101 procent, w marcu 102,2 procent, a w kwietniu 102 i 76 setnych procent).** Warto też zaznaczyć że plan jest wykonywany **również i w asortymencie.** Mimo tego niewątpliwego, postępu prządki — przodownice nie były jeszcze zadowolone. Wiedziały przecież, że wiele tysięcy nieuruchomionych wrzecion czeka jeszcze na ich ręce. Wtedy to właśnie powstała u nich myśl, by przejść na obsługę 6-ciu stron. Jeszcze w lutym zgłosiły się z tym projektem dwie znane prządki przodownice, **tow. Mucha, członkini PPS i tow. Ulkowska, członkini PPR.**

„My chcemy poprawić opinię naszej firmy" oświadczyła dyrektorowi naczelnemu tow. Mucha. Zaś tow. Ulkowska uzupełniła: „my nie mamy nic więcej jak nasze 10 palców i tylko pracą możemy służyć Polsce Ludowej".



Skierniewska Pawlak Szwiecińska

Tak się zaczęło przejście na obsługę 6-ciu stron.

DO ODEBRANIA

W Kompanii Ruchu Komendy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi ul. Żeromskiego 88 pokój Nr 17 są do odebrania następujące znalezione rzeczy: Rękawiczki skórzane męskie, zgubione dnia 29 kwietnia br. o godz. 15.40 na ul. Piotrkowskiej. Dnia 7 maja br o godz. 15 na ul. Piotrkowskiej została znaleziona paczka z zawartością nowych chusteczek do nosa.

Dnia 9 maja br. o godzinie 9.40 przejeżdżający motocyklista przy skrzyżowaniu ulic Gdańskiej—Bandurskiego zgubił klucze zawinięte w paczkę.

Budowa największego kanału świata

Uparta Amu-Daria pokonana

230 tys. ha urodzajnej gleby wydarto pustyni

Zmienna i kapryśna jest wielka rzeka Amu-Daria. Kiedyś, w zamierzchłej starożytności, wpadała do morza Kaspijskiego i zasilała po drodze swymi wodami ziemie Turkmenii. W ciągu wielu wieków stopniowo zmieniała koryto i wreszcie zdradziła Turkiestan, przesuwając się na północ, ku Chiwie i jezioru Aralskiemu. Mieszkańcy tamtejsi, dzięki systemowi tam i kanałów, umiejętnie wykorzystali sytuację i ujarzmili kapryśną rzekę, skierowawszy jej ujście do jeziora Aralskiego.

Opuszczona zaś przez rzekę ziemia stopniowo zamieniała się w pustynię, z ruinami miast i śladami oaz. Tak powstała Turkmeńska pustynia Kara-Kumy — „Czarne Piaski".

Wielkie połacie ziemi, leżące odłogiem — korciły człowieka. Zwłaszcza, że ziemia była dobra, nadająca się wspaniale pod plantację bawełny. Brakowało jej tylko wody.

Ekspedycja za ekspedycją ruszały w pustynię Kara-Kumy, aby wydrzeć jej tajemnicę.



Praca na pustyni wre

Wracały ze znikomymi rezultatami. Próby przeprowadzenia wód Amu-Darii do oaz Tadżeńskiej i Maryjskiej w r. 1912, także spełzły na niczym. A jednocześnie obliczano, że przeprowadzenie kanału umożliwiłoby plantację bawełny na blisko 200.000 hektarów.

Tymczasem Rosja sprowadzała bawełnę amerykańską i złoto płynęło za ocean.

Nowe ekspedycje ruszały w pustynię, szukając uparcie dobrej trasy. Cóż — kiedy bezpłodne, martwe „Czarne Piaski" psuły teoretyczne obliczenia, niweczyły wszystkie nadzieje badaczy.

SZLAKIEM WIELBŁĄDZICH TROPÓW

Przyszedł okres „pięciolatek" i człowiek wypowiedział pustyni ostateczną walkę na śmierć i życie. Wznowiono przede wszystkim badania nad trasą kanału Karakumskiego i nie przerwano ich nawet w okresie wojny.

Gdy na wszystkich frontach trwały najzacieklejsze boje, na Kara-Kumy wyruszała nowa ekspedycja, która weszła na odwieczną „drogę szachów" i posuwała się dawnym szlakiem wielbłądzich karawan, dążących ongiś z Chiwy do Indii.

Jedną z ważniejszych prac było badanie stopnia przepuszczalności gruntów. Do przeprowadzania badań potrzebna była najcenniejsza rzecz w pustyni — woda, której często brakło. Trudno było z góry ściśle obliczyć, ile jej pochłonie badany grunt. Członkowie ekspedycji z najwyższym poświęceniem odejmowali sobie od ust część wody z bardzo skąpych racji dziennych, byle tylko przeprowadzić do końca doświadczenia i badania.

ZWYCIĘSTWO CZŁOWIEKA

Tym razem zwyciężył wreszcie człowiek. Uparte, pełne poświęcenia poszukiwania uczonych radzieckich doprowadziły do wytyczenia trasy kanału. Znaleziono klucz do Morza Kaspijskiego i część wód Amu-Darii popłynie kanałem w kierunku Aszchabatu — stolicy Turkiestanu.

Budowę kanału Karakumskiego już rozpoczęto. Jego część czołowa i punkt wyjścia znajdują się koło aułu (wsi) Wassag, skąd wody Amu-Darii popłyną do Kelofskiego Uzboju, tworząc tam zbiornik wody, mający charakter dużego jeziora o powierzchni 82 km kwadratowych. Stąd kanał poprowadzony zostanie przez pustynię do stacji Zachmet na Aszchabadzkiej linii kolejowej. Po przejściu sześciuset sześciu kilometrów, spławny na tej przestrzeni kanał Karakumski pójdzie dalej na wschód, do Aszachabadu — stolicy Turkiestanu.

Wody Amu-Darii i rzek Murgab i Tedżen, zwiększą powierzchnię zasiewów Turkiestanu *o 230 tysięcy hektarów wyjątkowo urodzajnej ziemi.*

Olbrzymi kanał Karakumski *przewyższy rozmiarami kanał Suezki, a nawet Panamski.*

M. Kowalewska.

Interpelacje naszych Czytelników

Czy tak być powinno?

Pragnąc zawrzeć ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego, wyjechałem z żoną w jej rodzinne strony, celem załatwienia formalności w czasie możliwie najkrótszym, by móc szybko wrócić do pracy.

Jakież było moje zdumienie, gdy prowadzący sprawy Urzędu Stanu Cywilnego — sekretarz gminny oświadczył, że mój ślub nie może tu dojść do skutku ze względu na inne miejsce mego zamieszkania. Tymczasem ustawa mówi, że ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego można zawrzeć w dowolnym miejscu po uprzednim okazaniu niezbędnych załączników i dokumentów.

Negatywna odpowiedź sekretarza gminy mogła zatem świadczyć o nieznajomości przepisów, z jego strony, albo też wręcz o złej woli.

Sprawę swoją w końcu załatwiłem, ale musiałem stracić dwa dni czasu i większą sumę pieniędzy.

Pragnąłbym, aby Redakcja poruszyła powyższą sprawę ku przestrodze podobnych sekretarzy gmin, aby nie powtarzały się takie wypadki i aby przestrzegali oni ściśle obowiązującej ustawy o ślubach cywilnych.

A. L.

Od Redakcji: Adres czytelnika, który nadesłał powyższy list, jak również nazwisko i adres sekretarza gminy znane są Redakcji. Uważamy, że wyżej opisany wypadek zasługuje na zainteresowanie się nim odpowiednich czynników, zwłaszcza, iż Czytelnik nasz słusznie stwierdza, że w myśl Ustawy, każdy może wziąć ślub cywilny w wybranej, przez siebie miejscowości.

Radosne wakacje 12 tysięcy dzieci

Tegoroczne kolonie letnie

Wzorem lat ubiegłych, Towarzystwo Kolonii Letnich organizuje i w tym roku *kolonie dla dziatwy szkolnej*. Według przewidywań, w bieżącym roku skorzysta z kolonii letnich *12 tysięcy dzieci*. Pobyty wakacyjne dzieci rozbite zostały na *trzy turnusy*. W ramach każdego turnusu wyjedzie z Łodzi 4 tysiące dzieci. Zorganizowanych zostanie około *20 punktów kolonijnych*. Większość z nich mieścić się będzie w województwie łódzkim. Poza tym powstanie jeden ośrodek kolonijny nadmorski, obliczony na pobyt 700—800 dzieci. *W Lądku-Zdroju*, miejscowości, położonej w górach, na Ziemiach Odzyskanych, spędzi lato 450 dzieci. Ponadto przewiduje się stworzenie ośrodka kolonijnego w województwie olsztyńskim. Poza koloniami wypoczynkowymi, z których korzystać będą dzieci zdrowe, projektuje się założenie dwóch lub trzech punktów kolonijnych, przeznaczonych dla dzieci, zagrożonych gruźlicą. Na takich koloniach zdrowotnych dzieci przebywać będą po 8 tygodni.

Kolonie letnie finansowane będą przez Ministerstwo Zdrowia, Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego i Wydziały Socjalne fabryk. Początek wyjazdów kolonijnych łączy się z zakończeniem roku szkolnego w szkołach podstawowych.

Kolonie letnie dla dzieci w wieku przedszkolnym rozpoczynają się w najbliższych dniach. W przyszłym tygodniu wyjedzie już w tej grupie 100 dzieci do miejscowości Kluki, położonej w powiecie piotrkowskim.

Specjalna instrukcja Ministerstwa Oświaty przewiduje, że w roku bieżącym pobyt dzieci na koloniach letnich jest *płatny*. Opłaty te będą pobierane w wysokości proporcjonalnej do zarobków rodziców. Przewidziana granica rozpiętości opłat jest bardzo duża, sięga bowiem *od 250 zł do 7 tysięcy zł za miesięczny pobyt dziecka na koloniach.*

W sprawie widywania się rodziców z dzieckiem w czasie jego pobytu na koloniach, opracowany został specjalny regulamin. Rodzice i opiekunowie będą mogli raz w ciągu trwania turnusu wypoczynkowego odwiedzać swe dzieci. W czasie tych wizyt nie będzie wolno zaopatrywać dzieci w żadne produkty żywnościowe. Przepisy te wynikły z praktyki dnia codziennego. Odżywianie dzieci na koloniach jest obfite i całkowicie wystarczające, o czym świadczy przybytek na wadze, które w poszczególnych, rekordowych wypadkach sięgały i 7 kg miesięcznie. Natomiast dowożenie żywności powoduje wśród dzieci częste wypadki zachorowań,- gdyż przechowują one produkty łatwo psujące się i często zjadają je w stanie, nie nadającym się już do spożycia.

Zarząd Kolonii Letnich zwraca poza tym uwagę rodzicom, że w wypadku, gdyby zjawili się na terenie kolonii dziecięcej z wódką, zostaną stamtąd bezwzględnie usunięci. Towarzystwo Kolonii Letnich, współpracując z Wydziałem Zdrowia Zarządu Miejskiego, zapewniło wszystkim koloniom letnim stałą opiekę lekarską, co stwarza gwarancję, że dzieci spędzą tegoroczne wakacje w jak najlepszych warunkach higienicznych.

Raj milusińskich



W słońcu, na powietrzu, nie brak piasku — i oto zabawa w pełni. Dzieciarnia rozkosznie spędza poranne godziny **w parku Staszyca** — z daleka troskliwie **obserwowana przez czujne** mamusie i opiekunki.

Stadion na Chojnach

jeszcze tego lata zostanie oddany do użytku

Parę dni temu donosiliśmy naszym Czytelnikom o projektach *budowy boiska sportowego na Chojnach*. Obecnie dowiedzieliśmy się szczegółów tego planu.

Boisko to powstanie na Chojnach na obszarze 20-hektarowym, nad rzeką Jasień — między ulicami Kosynierów, Rzgowską, Paradną i Sanatorium. W tym miejscu rzeka Jasień rozlewa się szeroko, a w pobliżu znajdują się dwa stawy. Dokoła rozciągają się łąki.

Sekcja Terenów Zielonych w porozumieniu z Zarządem Miejskim rozpisała wewnętrzny konkurs na projekt tego boiska. Rozstrzygnięcie tego konkursu przewidziane jest najpóźniej do 1 lipca br. i wkrótce już rozpocznie się prace wstępne, aby oddanie boiska do użytku nastąpić mogło jeszcze w ciągu tego lata.

Plan obejmuje budowę boiska, otoczonego niekrytymi trybunami, 2 boiska poza tym przeznaczone będą na treningi. Na małych stawach zostaną urządzone pływalnie, plaża, zaś zimą ślizgawka. Łąki, przeznaczone do zabaw i sportów, uzyskają niezbędne urządzenia sportowe — siatkę, kosze itd. Dla lekkiej atletyki zbuduje się specjalne wybiegi.

Od strony Sanatorium na stadionie wzniesiony zostanie budynek, mieszczący szatnie, prysznice, bufet itp.

Wyznaczono już sumy na budowę tego nowocześnie urządzonego i odpowiadającego wymogom stadionu. Należy zaznaczyć, że będzie to *pierwszy stadion tego rodzaju w robotniczej dzielnicy Łodzi.* (m. z.)

Zasłużona kara

Dziś zostanie wykonany wyrok, *skazujący na karę śmierci Ryszarda Krauze*, który w czasie okupacji był wicedyrektorem i szefem personalnym Elektrowni Łódzkiej.

Krauze był przed wojną długoletnim urzędnikiem Elektrowni, zaś natychmiast po wkroczeniu Niemców do Łodzi przyjął volkslistę i zajął się organizowaniem biura Elektrowni. Dzięki swemu wrogiemu nastawieniu do Polaków, zdobył on sobie zaufanie władz niemieckich, utrzymywał stałe kontakty z gestapo i wydawał Polaków, uchylających się od pracy przymusowej. Los wielu aresztowanych za jego sprawą Polaków do dziś dnia nie jest znany. Dziś Krauze zapłaci za wszystkie swoje zbrodnie.

Interpelacje naszych Czytelników

Komitetom Sklepowym pod uwagę

Przy wszystkich sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców działają Komitety Sklepowe będące przedstawicielstwem szerokich rzesz członków Spółdzielni.

Nie wszyscy w dostatecznej mierze doceniają rolę jaką Komitety te spełniają wglądając w działalność sklepów i czuwając nad właściwym rozprowadzaniem towarów. Dziś możemy zapoznać naszych Czytelników z faktem, który jest ilustracją tego, że sprawnie działający Komitet Sklepowy zapobiega występującym na terenie poszczególnych sklepów spółdzielczych nadużyciom personelu.

W dniu wczorajszym zjawiła się w naszej Redakcji GRUPA CZŁONKÓW KOMITETU SKLEPOWEGO, która przedstawiła fakty ilustrujace niewłaściwą gospodarkę w sklepie PSS-u Nr 64 przy ul. Tymienieckiego Nr 52.

W dniu 12 maja b. r. odmówiono sprzedaży masła, klientowi sklepu, członkowi Spółdzielni. Wobec tego, że było wiadomym, iż sklep ten został przed chwilą w masło zaopatrzony, wezwani członkowie Komitetu Sklepowego dokonali kontroli sklepu znajdując schowane pod ladą 48 paczek masła.

Masło to jak oświadczyła załatwiająca ekspedycję pracownica spółdzielni „zostało odłożone na polecenie kierowniczki sklepu ob. J. Nowickiej". Zgodność złożonego oświadczenia z przebiegiem opisanych powyżej faktów stwierdzili swoimi podpisami członkowie Komitetu Sklepowego Nr 64: KAPNCZAK JAN, ZAM. TYMIENIECKIEGO 46; MICHALAK, ZAM. PRZĘDZALNIANA 64, GONERA HENRYK, ZAM. TYMIENIECKIEGO 52; PAUGIEWICZ, ZAM. GOŁĘBIA 4, JÓŹWIAK CECYLIA, ZAM. TYMIENIECKIEGO 46.

Podane powyżej fakty mają swoją wymowę.

Postępek kierowniczki sklepu ob. J. Nowickiej nie wymaga dalszych komentarzy — gdyby nie czujność Komitetu Sklepowego nieuprzywilejowani odbiorcy masła by nie otrzymali.

Sądzimy, że w stosunku do pracowników, którzy podrywają dobre imię Powszechnej Spółdzielni Spożywców działającej w imię interesów najszerszych mas odbiorców, zostaną wyciągnięte przez władze tej Spółdzielni właściwe konsekwencje.

KONKURS

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że Zarząd Główny Związku rozpisał konkurs na wykonanie odznak Związku, ustanawiając jako I nagrodę 20.000 zł., II nagrodę 10.000 zł., III nagrodę 7.500 zł., oraz 3 wyróżnione nagrody po 4.000 zł. każda.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 25 maja 1948 r. Bliższych informacji udziela sekretariat Związku przy ul. Piotrkowskiej 49.

Obława na fałszerzy mleka

Wczoraj w godzinach między 5—7 rano na dworcu Fabrycznym w Łodzi urządzona została *obława*, w celu wykrycia i ukarania *fałszerzy mleka*, sprowadzanego z okolic Łodzi do miasta. W obławie wzięli udział przedstawiciele Państwowego Zakładu Higieny, OKZZ i M. O.

Pierwsi zatrzymani z bańkami mleka handlarze wznieciili tak wielki alarm, że inni handlarze rozbiegli się w popłochu, porzucając swe bańki na dworcu. Kilkadziesiąt baniek znaleziono w ustępie. Znajdująca się na dworcu publiczność spontanicznie wzięła udział w ściganiu fałszerzy. Ujęto kilkanaście osób, którym sporządzono protokóły karne, a mleko przekazano do PZH.

Fałszowanie mleka, tego niezbędnego artykułu dla dzieci, chorych, dla robotników, którym niejednokrotnie służy, jako lekarstwo przy chorobach zawodowych, jest specjalnie złośliwym i szkodliwym przestępstwem, zasługującym na bezwzględne tępienie.

Chleb na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 18 maja rb. na karty żywnościowe z miesiąca maja rb. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) realizowane będą następujące odcinki na chleb:

CHLEB W CENIE ZŁ. 3 — ZA 1 KG.

KAT. I. i KAT. I RCA

na odcinki nr nr: 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15; 16 i 17 po 0.5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. III.

na odcinki nr nr: 7, 8, 9, 10, 11, 12 po 0.5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. IR i KAT. IR RCA

na odcinki nr nr: 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0.5 kg. na każdy odcinek.

KAT. IIR

na odcinki nr nr: 5, 6, 7 i 8 po 0.5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. IRD3, IRD7, IRD12 i KAT. IRD3, IRD7, IRD12 RCA

na odcinki nr nr: 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0.5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. „C" i KAT. „C" RCA

na odcinki nr nr: 5, 6, 7 i 8 po 0.5 kg. chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca maja rb., na drugą dekadę, realizowane będą następujące odcinki na chleb:

KAT. „MK" PRACOWNICZA

na odcinki nr nr: 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15; 16 i 17 po 0.5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. „MK" RODZINNA

na odcinki nr nr: 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0.5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT „MK" IRD3, IRD7, IRD12

na odcinki nr nr: 7, 8, 9, 10, 11, 12 po 0.5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. „C" „MK"

na odcinki nr nr: 5, 6, 7 i 8 po 0.5 kg. chleba na każdy odcinek.

Powyższe odcinki winny być zrealizowane do dnia 31 maja r. b.

SPRZEDAŻ CIASTEK I WYROBÓW CUKIERNICZYCH

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że, w związku ze świętami, dozwolona jest sprzedaż ciastek i wyrobów cukierniczych: **w sobotę, dnia 15 maja rb. oraz jutro, w niedzielę, dnia 16 maja rb. Dzień 17 maja rb. (poniedziałek) jest dniem bezciastkowym.** W pozostałe dni przyszłego tygodnia ograniczenia pozostają bez zmian.

Uroczyste zakończenie

Kursu Komendantów Straży Pożarnej

W czwartek dnia 13 maja odbyło się uroczyste zakończenie kursu pożarniczego dla komendantów fabrycznych Straży Pożarnej. Kurs ten, który zgromadził 45 słuchaczy i trwał 6 tygodni, zorganizowany został przez Centrum Wyszkolenia Pożarniczego CZPWł. Kursy takie prowadzone są stale dla komendantów fabrycznych Straży Pożarnej w pomieszczeniach Miejskiej Straży Pożarnej w Łodzi. Obecnie wykańczany jest gmach szkolny na użytek CZPWł. przy ulicy Tamki 10 i dalsze szkolenie tam właśnie będzie prowadzone.

Z okazji zakończenia kursu odbyły się ćwiczenia pokazowe absolwentów. Efektownie wypadły zwłaszcza ćwiczenia bojowe, podczas których kursanci ratowali z „płonącego" domu ludzi, dobytek itp.

Po ćwiczeniach nastąpiło rozdanie świadectw i zaświadczeń nominacyjnych. Każdy absolwent kursu otrzymał rangę podoficera pożarnictwa. Prymusem obecnego kursu jest ob. Narcyz Opstuj z P. Z. Sz. J. Nr 3 we Wrocławiu.

Na uroczystościach zakończenia kursu obecni byli przedstawiciele CZPWł., Miejskiej Straży Pożarnej i prasy.

Obok kursów komendantów, Centrum Wyszkolenia Pożarniczego prowadzi również szkolenie podstawowe strażaków i młodszych podoficerów w terenie.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach pierwsze miejsce zajęła Stanisława Michalak (140,4 proc.). Genowefa Korzeniowska osiągnęła 125 proc., Janina Brodzka 112.2 proc., Maria Pyziak 110.2 proc., Józefa Seweryniak 103.7 proc., A Eugenia Osendowska 100.5 proc. Na „szóstkach" wyróżnili się Cecylia Harytonow (157.9 proc.) i Czesław Grzelka (146.6 proc.). W przędzalni odznaczyły się Bronisława Świtoniak (172.7 proc.), Zofia Kotlarek (165.3 proc.), Maria Dubis (163.6 proc.), Maria Pabisz (151.6 proc.) i Melania Stelmaszczyk.

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) wyróżniły się Janina Dębowska (137.1 proc.) i Maria Stelmaszczyk (135.7 proc.). Emilia Banasiak (4 strony) osiągnęła 140.1 proc., Genowefa Pawlak 134.4 proc., Stefania Kacprzak 133.8 proc., a Henryka Milska (3 strony) 151.3 proc. W tkalni na „szóstkach" wysunęła się na czoło Maria Drelich (175.8 proc.) i Maria Borówka (173.6 proc.). Bronisław Ciuła uzyskał 171 proc., Irena Drzewiecka 168.8 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się Helena Płachta 180.1 proc.), Maria Jóźwiak (173.2 proc.), Krystyna Imperowicz (168.9 proc.) i Zofia Wielińska (165.5 proc.).

W PZPB Nr 3 we współzawodnictwie zespołowym w tkalni zespół majstra Szora osiągnął 141.1 proc., wyprzedzając zespół Tosika (121.3 proc.). Zespół Zalasy (105.9 proc.) uległ zespołowi Kurzyńskiego (116.5 proc.) Zespół Janasika (123 proc.) wyprzedził zespół Osieckiego (112 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) odznaczył się Cz. Makuch (182.6 proc.). W przędzalni wyróżniły się Józefa Gadowska (153.4 proc.) i Olczak Genowefa (147 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni (780 wrzec.) osiągnęła Eugenia Nieborak 150.4 proc., Krystyna Perdas 147.3 proc. W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajął Stanisław Andrzejewski (163.1 proc.).. Stanisława Szewczyk uzyskała 160.3 proc. Na 4 krosnach osiągnęła Maria Rajska 164.1 proc., Maria Robert 152.7 proc.

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzec.) odznaczyły się Maria Woźniak (162.4 proc. Maria Wituła (161.2 proc.). W tkalni na „czwórkach" Helena Kopacz i Kopacz Franciszek uzyskali po 180.6 proc.

W PZPB Nr 9 w przędzalni wyróżniły się Janina Grabarz (750 wrzec. — 152.7 proc.) Joanna Witczak (762 wrzec. — 147.3 proc.). Tkacz Stanisław Kubik uzyskał na 6 krosnach 165 proc.

W PZPB Nr 22 w przędzalni (3 strony) Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj osiągnęły po 160 proc., a Maria Golińska i Helena Wojkowska (4 strony) po 162.7 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni (8 krosien) uzyskała Aniela Ulman 136.5 proc., Stanisława Maksymowicz (6 krosien) 149.8 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się Stanisława Bujnowicz (167.7 proc.), Józefa Barańska (164.6 proc.) i Adela Gamoń (140 proc.).

W PZPB w Andrychowie w przędzalni (928 wrzec.) wyróżniły się Rozalia Karkoszka (139.6 proc.). Aniela Bizoń (137 proc.) i Janina Kudłacik (135.4 proc.). W tkalni (4 krosna) osiągnął Stanisław Kizner 164.6 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) osiągnęła Irena Ziółkowska 156.7 proc., a Maria Majer 154 proc. Zofia Niewiadomska (8 krosien) uzyskała 159.8 proc., a Stanisława Kmiecik 158.9 proc. Na „szóstkach" odznaczyły się Zofia Kubacka (161.9 proc.) i Helena Bachman (160.3 proc.)

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Wspólnym hasłem na dziś Budowa Jedności

„Centralny Komitet Jedności Młodzieży ustalił, że dzień Święta Wyzwolenia, dzień rocznicy historycznego manifestu PKWN dzień 22 lipca 1948 r. — będzie dniem rocznicy kongresu zjednoczeniowego organizacji młodzieżowych, będzie dniem powstania zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej" — powiedział kol. ZARZYCKI przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Organizacji Młodzieżowych na wiecu pierwszomajowym w Warszawie. Został więc już oznaczony dzień w którym powstanie jedna organizacja młodzieży polskiej, w którym ZWM-owcy i Wiciarze OM TUR-owcy i członkowie ZMD znajdą ukoronowanie swych najlepszych tradycji. tradycji walki o jedność młodzieży

Od powstania jednej organizacji młodzieży polskiej dzieli nas stosunkowo niedługi — 2-miesięczny okres. Okres ten musi cechować wytężona praca nad dalszym zacieśnianiem szeregów. Do jedności musimy się odpowiednio przygotować. Przygotujemy się doń przez pogłębienie braterskiej współpracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych w serdecznej atmosferze przyjaźni między członkami naszej organizacji, przez wzmożenie naszego udziału w odbudowie kraju. Powstały już Komitety Jedności wojewódzkie, miejskie, powiatowe i dzielnicowe. Powstają obecnie Komitety na kołach. Trzeba aby do komitetów tych weszli najlepsi koledzy. Trzeba aby przejawiły one jak najbardziej ożywioną działalność. Należy rozwinąć szerszą jeszcze działalność wychowawczo-oświatową, aby wszyscy członkowie naszej organizacji zrozumieli, że jedna organizacja młodzieży polskiej wyrośnie z najlepszych tradycji wszystkich naszych organizacji. Organizacja ta weźmie te tradycje jako podstawę dla wychowania całej młodzieży. Budujemy jedną organizację dlatego, że chcemy być w pierwszych szeregach budowniczych Ludowej Ojczyzny, że chcemy wzmóc nasz wysiłek w odbudowie kraju, że chcemy wreszcie skuteczniej jeszcze niż dotąd wychowywać nowego Polaka obywatela, świadomego współgospodarza i współtwórcę nowej ojczyzny. Zadania te będziemy mogli w jednej organizacji lepiej realizować i nasze szeregi będą potrafiły objąć szersze niż dotąd masy młodzieży. Dlatego też dziś, o ile chcemy, aby organizacja która powstanie stanowiła realną siłę, musimy całe nasze wysiłki poświęcić jej budowie.

Trzeba aby cała młodzież polska zrozumiała myśl przewodnią naszej deklaracji o jedności: „Polska Ludowa to nasz wspólny cel, budowanie jej potęgi i dobrobytu to nasza wspólna droga. „Trzeba aby wszyscy zrozumieli że wkroczyliśmy na nowy etap tej drogi, na nowy etap rozwoju ruchu młodzieżowego w Polsce, że przystąpiliśmy do budowy jednej wspólnej ludowo-demokratycznej organizacji nowego pokolenia.

Naszym wspólnym, najważniejszym zadaniem na dziś — budowa jedności.

O słuszną linię wychowawczą harcerstwa

Poprzedni mój artykuł w „Głosie Robotniczym" z dnia 8 bm. nie wyczerpał całkowicie zagadnienia „badenpowellizmu" i dlatego jeszcze raz wracam do tego samego problemu.

Dążenia grupy postępowych instruktorów harcerskich zmierzające do przebudowy Związku Harcerstwa Polskiego wypłynęły z troski o zapewnienie młodzieży harcerskiej pełnej treści wychowawczej w ramach ZHP. Zależy nam na tym, by metody pracy były **tylko metodami, a nie celem samym w sobie.** Chcemy przygotować młodzież do świadomego działania w zorganizowanej grupie, mając na celu dobro społeczne. Niechże nasza działalność będzie **ściśle związana z potrzebami społeczeństwa**, czego przejawem — zapowiedziana **Harcerska Służba Polsce.** Chcemy wychować młodzież w **ścisłym powiązaniu z życiem narodu, aby nic co polskie, nie było jej obce.** Staramy się dać realny obraz Polski i Jej potrzeb, wskazując nasze zadania i nasze miejsce w budowaniu nowego, lepszego jutra. Podstawą naszych konkretnych prac musi być znajomość i głębokie zrozumienie słuszności dokonywujących się przemian społecznych, naszych osiągnięć w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, politycznej i społecznej. Osiągnięcia te umacniają niepodległość i suwerenność Polski. — Ten jest dobrym i prawdziwym patriotą, kto rozumie, że tylko własną pracą dojść możemy do dobrobytu, nie oglądając się na rzekomą „pomoc", pomoc tych, którym „solą w oku" są nasze granice zachodnie — granice pokoju. I w tym właśnie sensie młodzież harcerska winna być prawdziwie patriotyczną — i demonstrować swój patriotyzm pracą dla Polski Ludowej.

Zagadnienie społeczne Baden-Powella — to wsteczna pedagogiczna teoria personalizmu, według której człowiek sam, w oderwaniu kształtuje warunki życia. My zwolennicy postępu uważamy natomiast, że warunki, że byt kształtuje świadomość człowieka. Dlatego włączamy się do szeregu tych, którzy walczą o lepszy byt, o prawa dla mas pracujących, o wolność od strachu, nędzy i głodu, o szeroko pojętą sprawiedliwość. Wiemy, że krzywda społeczna jest spowodowana podziałem społecznym na klasy i że naprawy tej krzywdy nie dokona się nigdy poprzez filantropię lecz tylko przez radykalne usunięcie jej przyczyn a więc przez walkę z klasami posiadającymi. Skauting natomiast głosi solidaryzm społeczny. Walka, walka nawet o najwyższe dobro — o wolność, jest obca skautingowi, obca do tego stopnia, że z wszystkich organizacji skautowych na świecie jedynie Związek Harcerstwa Polskiego wziął oficjalny udział w walce z hitleryzmem, schodząc w czasie okupacji do podziemia. Organizacje skautowe w innych państwach rozwiązały się z chwilą okupowania danego terenu przez państwa Osi i reaktywowały się dopiero po wyzwoleniu, bądź też pozostając lojalnymi wobec swych władz, bez względu na to, co te władze reprezentowały, (jak tego wymaga skauting), tj. podporządkowały się kollaboracjonistom (np. skauting francuski był narzędziem w ręku Petaina). Hasła walki nie są obce skautingowi ale jedynie w obronie imperializmu światowego, czego przykładów możemy zacytować bardzo wiele od powstania skautingu począwszy, a na czasach dzisiejszych skończywszy. Z przedwojennego odcinka polskiego wystarczy chyba przypomnieć wciąganie harcerstwa do tzw. Samopomocy Społecznej, mającej na celu właśnie walkę, ale walkę ze strajkującym robotnikiem, walkę w interesie Scheiblerów, Grohmanów i Poznańskich.

Hasła wolnościowe i społeczne tkwią w skautingu, ale tylko formalnie, w rzeczywistości nie były nigdy realizowane. Skauting przez swój tani i dobry uczynek powierzchownie zaspakaja zainteresowania społeczne chłopców i przez to oddziela tysiące młodzieży od walki o słuszną sprawę, bo o wolność i sprawiedliwość społeczną mas ludowych. Zdaniem naszym harcerz winien być w szeregach walczących o sprawiedliwość i wolność. A gdy lud w wyniku zwycięstwa buduje lepszy ustrój, harcerz powinien być w szeregach budowniczych.

A więc w walce o usunięcie skautingu jesteśmy świadomi swego postępowania i wierzymy, że społeczeństwo także zrozumie sens naszej pracy i poprze nas w naszych poczynaniach.

Janusz Kacprzyk

Na progu nowego życia

I ZNÓW MATURA...

Dawno już najzupełniej miarodajne uczniowskie koła orzekły, że wiosna i matura nie zupełnie z sobą się zgodzą. Właśnie trawa nabiera odpowiedniej puszystości, żeby wygodnie się w niej ułożyć i poleniuchować, właśnie niebo jest tak niebieskie, że trudno nie patrzeć na nie, właśnie woda podgrzała się do przyjemnej odpowiedniej dla kąpieli temperatury, a tu termin egzaminów zbliża się, i zbliża zastraszająco szybko. Uczyć się trzeba coraz intensywniej. Radzą też sobie przyszli maturzyści jak mogą, żeby nie stracić żadnego z uroków skąpej, wielkomiejskiej wiosny i jakoś „na siłę" pogodzić ją z gęsto zapisanymi kartkami zeszytów i książek.

Jeśli ktoś ciekaw jak się to robi, niech pojedzie, któregoś dnia na Zdrowie. Co parę kroków natknie się tam na niewielkie grupki, obłożone stosami notatek i podręczników. Krzaki na Zdrowiu nabrały dziwnej cechy mówienia ludzkim językiem. Wystarczy usiąść na jednym z nielicznych wolnych miejsc, żeby odezwała się kępa krzaków umieszczona np. z lewej strony. **„Pole elektrostatyczne jest to obszar, w którym możemy wykryć działanie ciał elektrycznych. Natężenie pola...** reszta ginie w mruczeniu, by po chwili znów odezwać się głośniej: **Pola elektrostatyczne..."**

Krzaki z prawej strony mają zamiłowanie do literatury polskiej. Od czasu do czasu z monotonnego mamrotania wybijają się słowa **„Żeromski był... Prus napisał... Pozytywizm...** i nieoczekiwana konkluzja „już nie mogę".

„E, ty uważaj. Wsadź no lepiej nos w książkę, powtórz jeszcze raz, bo nic nie umiesz. Więc kępa krzaków posłusznie brzęczy od początku.

„Żeromski był... Prus napisał... Pozytywizm"...

Praktykowanym od początku powojennego istnienia naszej szkoły zwyczajem, zbieramy się — grupa zeszłorocznych maturzystek na niezapomnianym jeszcze szkolnym korytarzu. Licealistki, które za chwilę siądą do pisania pracy z polskiego, kręcą się wokół nas, pytają czy warto się bać, konfrontują wiadomości zebrane od wszystkich znajomych, jak naprawdę wygląda matura, z naszymi wspomnieniami i zastanawiają się, jakie też mogą być tematy maturalne. Zamknięte do tej pory drzwi sali gimnastycznej otwierają się nagle i ucichła z wrażenia klasa „rozsadza się" przy jednoosobowych stolikach. Wchodzimy razem z naszymi młodszymi koleżankami. W miarę czekania na przyjście ciała pedagogicznego języki się rozwiązują „oj, żeby było coś z pozytywizmu — piszczy któraś cieniutkim z przejęcia głosem „Ciekawe, jaki będzie wolny temat? Ja z literatury nic nie napiszę. Wszystko to wywiało z głowy ze strachu", pojękuje żałośnie inna. Jesteśmy przejęte bardziej od zdających. To pewnie dlatego, że jak filozoficznie stwierdziła Hanka — lepiej być bitym niż patrzeć, jak biją".

Skrzypnęły drzwi. No, czas na nas. Ostatni raz ściskamy ręce zdenerwowanych koleżanek. Już przy drzwiach podnosimy prawe pięści ze schowanym dużym palcem. To podobno przynosi szczęście. Przez wąską szparę odczytujemy tematy wypisane na tablicy. No, jest pozytywizm. I jest wspaniały temat: **„Palące zagadnienia dzisiejszej rzeczywistości".** Napewno wszyskie napiszą dobrze!

Wychodzimy powoli ze szkoły.

Wiecie co? Nie chciałabym zdawać matury drugi raz. Ale to było jednak bardzo przyjemnie — mruczy Janka „Tak szkoła to jednak szkoła. A po maturze człowiek jakoś dziwnie się czuje. Jedna część życia się kończy, a druga jeszcze się nie zaczęła na dobre" odpowiada Basia — „E, to tylko na pierwszym roku tak się wydaje„ pociesza Jola. Mijamy szkolną bramę. Bramę, którą w zeszłym roku przeszłyśmy my, a którą w tym roku wyjdą koleżanki zaczynające „drugą część życia".

IV etap młodzieżowego wyścigu pracy — zakończony

Niedziela. Upał. Właściwie można było by pojechać na zabawę „Głosu Robotniczego". Możnaby było również pojechać gdzieś za miasto — odpocząć. Ale, nie. Dziś jest zakończenie IV etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy. I na tej uroczystości musimy być. W pięknej sali OKZZ gromadzi się młodzież. Gdzieś z boku grupka Szajblerowców śpiewa hymn pokoju. Dołączają się do nich i inni Ale po chwili pieśń milknie. Kolega **Michałkiewicz** otwiera zebranie.

W zagajeniu przypomina, że dzień ten zbiega się z 3-cią rocznicą wyzwolenia Europy spod jarzma hitlerowców. I to nadaje dzisiejszej uroczystości oblicze jeszcze radośniejsze. W dalszym ciągu dowiadujemy się, że w 6-cio miesięcznym Wyścigu Pracy (tak długo trwał IV etap) pierwsze miejsce osiągnęła **Kol. Grzędowska Leokadia z PZPB Nr 3, która** pracując na 8 krosnach osiągnęła 148,7 proc normy. Drugie miejsce uzyskała **Lipińska Halina** z PZPB Nr 1 (172 proc. normy przy 6-ciu krosnach) Trzecie. Kol. **Reinert (172 proc. normy na 6-ciu krosnach)**, czwarte Kol **Olesińska 178 proc. normy** na 4-ch krosnach i piąte popularna **Genia Ossendowska.** 166 proc. na 6-ciu krosnach

Wiele jeszcze osób zostało wyczytanych. Jednak Kol. Ossendowska otrzymała największe brawa: Genia przystępuje obecnie, jako jedna z pierwszych w Polsce, **do obsługi 12 krosien.** Wszyscy wierzą w jej umiejętność pracy. Wszystkie oczy zwrócone są ku niej. Genia napewno nie zawiedzie.

Po Kol. Michałkiewiczu przemawia przewodniczący Związku Zawodowego Włókniarzy, **Tow. Burski.** Mocno rozbrzmiewają jego słowa gdy mówi, że przodownikiem jest się dopiero wtedy, kiedy przoduje się nie tylko w pracy zawodowej ale i społecznej: „Bo gdzie leży tajemnica siły klasy robotniczej naszego kraju, gdzie leży tajemnica tempa odbudowy? — leży ona u źródeł przemian społecznych, które się u nas dokonały, w tym że klasa robotnicza świadomie gospodaruje dziś w naszym kraju".

Następnie przemawia w imieniu Komitetu Jedności **Kol. Kedziorek.** Wskazuje on na olbrzymią pracę, która w Polsce w dużej mierze została wykonana dzięki współzawodnictwu pracy. Pracę naszą oceniamy nie tylko my, ale i zagranica. Nie przypadkiem jest to, że właśnie w Polsce, że właśnie w **zniszczonej lecz szybko odbudowującej się Warszawie odbędzie się w sierpniu bieżącego roku konferencja 600 przedstawicieli młodzieży 55 państw młodzieży zrzeszonej w SFMD.** My bowiem wykazaliśmy jak pracą własnych rąk można podnieść kraj z ruin. Tylko pracą doprowadzić może do ustroju, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

Teraz przynosi nam pozdrowienie od Śląskich uczestników Młodzieżowego Wyścigu Pracy — **Kol. Grzyb.** Po czym przechodzimy do części najmilszej do rozdania nagród. Zwyciezcy otrzymują prócz znaczków i dyplomów — **radia, rowery, aparaty fotograficzne, kupony materiałów wełnianych i jedwabnych, serwisy** i wiele innych rzeczy.

„Bardzo miło jest otrzymać nagrodę — mówi Kol. Grzelczyk — ale nie miło jest napewno tym, którzy tych nagród nie otrzymali. Ja byłam obecna na zakończeniu III etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy i kiedy Kol. Lipińska została wyróżniona pomyślałam sobie, że jestem starsza od niej, pracuję nie krócej. Dlaczego więc ona zrobiła o tyle więcej niż ja? I w tym momencie postanowiłam sobie, że w następnym etapie muszę być wśród zwyciezców. Postanowienie swe zrealizowałam. A teraz podwójna przyjemność: jest nagroda i jest świadomość dobrze spełnionego obowiązku. Pewna jestem, że wszyscy obecni na sali weźmiecie się tak do pracy, abyście w V-ym etapie mogli i wy należeć do zwycięzców".

Kol. Grzelczyk chyba się nie pomyliła. Łódź zapoczątkowała wyścig pracy: w I etapie brało w nim udział 3.000 młodzieży zaś w IV 120.000 — w tym młodych Łodzian 27.000. Pewna jestem, że cyfra ta podwoi się w V etapie. A wtedy i ilość nagrodzonych z 1.000 dojdzie do 2.000.

* * *

Wszystkim, którzy przystępują do V etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy „Trybuna Młodych" życzy jak najlepszych osiągnięć.

Ku uwadze ubezpieczonych pracowników

W związku z częstymi skargami ubezpieczonych na funkcjonowanie instytucji ubezpieczeń społecznych Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wyjaśnia, że przyczyną skarg jest niejednokrotnie niedopełnienie przez pracownika formalności ubezpieczeniowych oraz bagatelizowanie przepisów aż do chwili, kiedy wypadek zmusza ubezpieczonego do korzystania z pomocy ubezpieczalni.

Jak informuje ZUS., ubezpieczony często nie zgłasza w swym zakładzie pracy członków rodziny, uprawnionych do korzystania z lecznictwa ubezpieczeniowego. Formalności te należy dopełnić równocześnie ze zgłoszeniem własnym, względnie przesłać do właściwej Ubezpieczalni Społecznej wykaz osób, uprawnionych z podaniem imienia i nazwiska, wieku i stopnia pokrewieństwa z ubezpieczonym oraz stwierdzenie, że zamieszkują oni we wspólnym gospodarstwie domowym i pozostają na wyłącznym utrzymaniu ubezpieczonego.

Prócz żony, względnie niezdolnego do zarobkowania męża i dzieci, każdy ubezpieczony posiada prawo zgłoszenia do ubezpieczenia chorobowego dwóch osób z dalszej rodziny, lub nawet dwóch osób niespokrewnionych, ale pozostających na jego utrzymaniu.

Pozytywne wyniki pracy szkoleniowej aktywu partyjnego w województwie łódzkim

W dniach 12 i 13 maja br. odbyło się w świetlicy Komitetu Wojewódzkiego PPR seminarium ideologiczne dla 1 i 2 sekretarzy Komitetów Powiatowych i miast wydzielonych PPR, oraz instruktorów KW PPR.

Przeprowadzone seminarium odbyło się zgodnie z instrukcjami KC PPR Wydziału Szkolenia i Wychowania Partyjnego. Jest to trzecia tura seminariów ideologicznych dla wojewódzkiego aktywu PPR. Seminarium przewidywało wykład tow. Grambo o znaczeniu historycznym Manifestu Komunistycznego" oraz wykład tow. Budzyńskiej p. t. „Marksistowska nauka o partii".

W ciągu dwóch dni słuchacze przerabiali wspomnaną tematykę, wygłaszając także referaty związane z programem seminarium.

Wyniki seminariów należy ocenić pozytywnie. Mimo krótkiego czasu do przygotowań nad opracowaniem materiału, wygłoszone przez poszczególnych referentów tematy wypadły zadawalająco. Przede wszystkim opanowany został ich całokształt co wskazuje na zrozumienie ze strony aktywu partyjnego istoty zagadnień dotyczących konieczności pogłębienia wiedzy teoretycznej marksizmu.

Ta forma szkolenia kadr partyjnych ma na celu podniesienie poziomu ideologicznego wśród odpowiedzialnych aktywistów naszej partii. Umiejętne wiązanie teorii z praktyką codziennej pracy jest jedyną drogą rozszerzenia horyzontu wiedzy politycznej i usprawnienia pracy organizacyjnej.

Należy wskazać, że organizacja PPR województwa łódzkiego posiada za sobą nie mały dorobek w dziedzinie kształcenia ideologicznego aktywu. Sieć kursów wieczorowych, kurs korespondencyjny i wspólne szkolenie aktywu PPR i PPS świadczy o prężności naszej organizacji wojewńódzkiej na tym ważnym odcinku pracy. Mimo pewnych jeszcze braków w tej nowej dziedzinie pracy, jakie posiadają niektóre z naszych organizacji terenowych, stwierdzić należy osiągnięcia pozytywne i zaznaczającą się stałą poprawą w działalności Wojewódzkiego Referatu Szkolenia i Wychowania Partyjnego. ST.

Komisja specjalna działa

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała Pawłowskiego Jana zam. wieś Bogdanów gm. Parzniewice, 6-ma miesiącami obozu pracy i Stanisława Gruszczyńskiego zamieszkałego tamże, 3-ma miesiącami obozu.

W okresie maja 1948 r. Pawłowski jako kierownik Spółdzielni Rolniczo-Spożywczej „Bogdanowianka" rozsprzedał nieznanym kupcom towary tekstylne, przeznaczone na akcje dla wsi. Skarbnik spółdzielni Gruszczyński, wiedząc o nielegalnej tranzakcji, fałszował książkę utargów dziennych.

Pozatem ukarano 75.000 zł grzywny Wincentego Zalewskiego zam. w Zgierzu, ul. Długa 73, za nadmierne pobieranie cen.

75.000 zł grzywny zapłaciła Maria Danielewicz ze Zduńskiej Woli ul. Daszyńskiego 26, za pobieranie wyższych cen.

75.000 zł grzywny wymierzono Konstancji Gilce zam. Lutomiersk, ul. Kościuszki 2 za brak cennika i pobieranie wyższych cen za artykuły włókiennicze.

Zgierz

75-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej

Już wkrótce Ochotnicza Straż Pożarna w Zgierzu obchodzić będzie 75-lecie swego istnienia. Powstała ona w roku 1874 i jest jedną z najstarszych straży w b. Kongresówce. Tylko straże: częstochowska i kaliska mają już jubileusz 75-lecia za sobą.

Strażacy zgierscy postanowili w tym roku osiągnąć wyższy poziom wyszkolenia aby móc jesienią skutecznie konkurować na zawodach wojewódzkich. Wtedy także odbędzie się egzamin pierwszego stopnia wyszkolenia podstawowego dla szeregowych i drugiego stopnia dla oficerów. Już w ciągu całej ubiegłej zimy w każdą niedzielę naczelnik straży zgierskiej druh Krzemiński Jerzy i jego zastępca — Jaworski Alfons prowadzili wykłady teorii pożarnictwa. Od 18 kwietnia rozpoczęto regularne ćwiczenia letnie.

Ochotnicza straż zgierska obejmuje 78 członków czynnych oraz 30 członków orkiestry z kapelmistrzem Kicińskim na czele.

W ub. tygodniu obchodzili strażacy uroczyście święto swego patrona św. Floriana. O godz. 8-ej nastąpiła zbiórka na dziedzińcu straży. Przybyły straże: miejska, Zakł. Przem. Chem. „Boruty", elektrowni, oddziałów PZPB I PZPWł oraz straże z rejonu zgierskiego w liczbie pięciu. Przemówienia wygłoslii prezes OSP. Wł. Wolski, który powitał gości i mówił o tradycji obchodu dnia św. Floriana, oraz komendant MO, ob. Ruszkowski, który podkreślił znaczenie współpracy pomiędzy strażą i milicją.

W obecności delegacji oraz zaproszonych gości odbył się raport i wręczenie dyplomów za wysługę lat. Z kolei zebrani udali się na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Katarzyny. O godzinie 11-ej odbyła się na Starym Rynku defilada, po której nastąpiła wspólna herbatka dla wszystkich biorących udział w uroczystości. Do godz. 23-ej trwała zabawa taneczna.

W ramach uroczystości nominacje otrzymali: z plutonowego na sierżanta — druhowie **Morawski, Fijałkowski i Skrzypczyński**, z kaprala na plutonowego druh **Moszczyński**, ze starszego strażaka na kaprala druhowie **Hajdys, Podradziński, Mrówczyński, Szymański** oraz ze strażaka na strażaka starszego: druhowie: **Piątkowski, Sulej i Szymczak.** Dyplomy za wysługę lat otrzymali: za 35 lat — **Janikowski**, za 30 lat — **Brzeziński i Fijałkowski**, za 25 lat — **Ernst**, za 20 lat — **Gabryelski, Jabłoński, Gapiński, Majczyna, Domalążek i Podgórski**, za 15 lat — **Jędrzejczak Franciszek, Jędrzejczak J., Krzemiński, Moszczyński, Berenrajter, Janicki, Błuszczak, Podradziński, Hajdys S. i Hajdys Wł.**, za 10 lat — **Szewczyk, Szymczak, Sadzak, Górnik, Szymański, Skrzypczyński, Żelazowski, Wieczyński Ostrokski i Podradziński.**

W dniu Święta Pracy wszędzie rzucał się w oczy bardzo liczny udział straży pożarnej. Również w Zgierzu strażacy stawili się co do jednego. Z terenu samego miasta maszerowało ich 161, a oprócz tego 78 z Łagiewnik, Proboszczewic, Dąbrówki, Dzierząznej i Kaniej Góry. Wystąpili oni z orkiestrą, sztandarami i proporczykami przyczyniając się do uświetnienia pochodu perwszomajowego. (ar)

Nieuczciwi kontrolerzy w obozie pracy

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi przeprowadziła dochodzenie przeciwko trzem społecznym kontrolerom cen, zamieszkałym w Niechcicach, (pow. piotrkowski), którzy przeprowadzając lustrację w jednym ze sklepów pobrali łapówkę za nieujawnienie wykroczeń.

Nieuczciwi kontrolerzy Ludwiczak Tadeusz, Maria Widyńska oraz Bryczek Tadeusz ukarani zostali osadzeniem w obozie pracy, każdy na okres dziewięciu miesięcy.

Ułatwienia dla płatników Funduszu Ziemi w akcji społecznego oszczędzania

Obowiązek społecznego oszczędzania, któremu podlegają gospodarstwa chłopskie, osiągające dochód roczny ponad 60 kwintali żyta, obejmuje również płatników Państwowego Fuduszu Ziemi. Są to nabywcy ziemi z reformy rolnej, dzierżawcy gospodarstw poniemieckich, dłużnicy t. zw. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej i t. p.

W związku z tym, że część tych płatników znajduje się w trudnym położeniu materialnym, ustawa o bowiązku społecznego oszczędzania daje im specjalne przywileje. Wpłaty na Fundusz Ziemi mogą być wg. ustawy odliczone od kwoty rocznego wkładu oszczędnościowego, jak również wpłaty ze Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, mogą być przelane na Fundusz Ziemi.

Rolnik-dłużnik Państwowego Funduszu Ziemi pragnąc skorzystać z tych przywilejów, powinien po otrzymaniu zawiadomienia o wysokości wkładu oszczędnościowego na rok 1948 przed upływem terminu płatności pierwszej raty — wpłacić wysokość wyznaczonej mu raty oszczędnościowej na Fundusz Ziemi, albo — jeżeli już poprzednio wpłaty dokonał — uzyskać odpowiednie zaświadczenie z referatu rolnictwa w starostwie powiatowym i przedłożyć je odpowiedniej władzy podatkowej.

Należy dodać, że roczne wkłady oszczędnościowe wynoszą dla rolników, opłacających podatek gruntowy od dochodu 60 — 100 kwintali żyta nie więcej niż 40 procent wymiaru podatku gruntowego na rok 1948, a dla rolników, którzy płacą podatek gruntowy od dochodu powyżej 100 kwintali żyta — 45 procent wymiaru podatku gruntowego.

Roczny wkład oszczędnościowy powinien być wpłacony w 2 ratach, pierwsza rata w cągu 30 dni od wręczenia zawiadomienia i druga rata do 1 listopada 1948 r.

Kronika teatralna

Teatr Polski ośrodka Bielsko - Cieszyn wystąpił z godną naśladownictwa inicjatywą urządzając „tydzień popularny", w czasie którego bilety na przedstawienie łącznie z podatkami i szatnią kosztują 50 — 100 zł. Program „tygodnia" obejmuje sztuki: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem", „Rewizor", „Grube ryby", „Łuk triumfalny" Reynala i „Ludzie na krze" Wernera.

*

Miejskie Teatry Dramatyczne w Warszawie przygotowują wystawienie sztuki G. Zapolskiej p. t. -„Mężczyzna".

*

W sali Domu Żołnierza w Lublinie odbył się popis konkursowy 12 zespołów świetlicowych jednostek wojskowych DOW Lublin. Celem konkursu było podsumowanie wyników pracy świetlicowej, prowadzonej w okresie jesienno - zimowym przez poszczególne jednostki oraz opracowanie dalszych wytycznych, opartych na dotychczasowych osiągnięciach. Popis wykazał wysoki poziom zespołów świetlicowych.

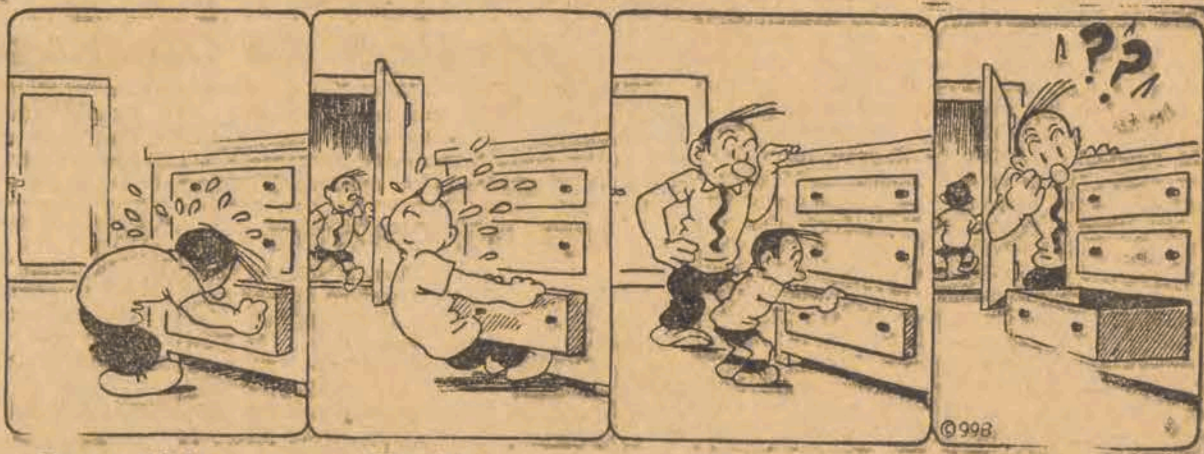
Zdobywcom pierwszych miejsc przyznano nagrody zespołowe oraz rozdano ponad 30 nagród indywidualnych w tym aparaty fotograficzne, wieczne pióra, papierośnice oraz książki.

*

W teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy pracowników teatru.

Przygody Jasia Wierciņiety

D-024364



Co za szuflada — Nie idzie! — Czekaj tatku! — Wyszła!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216 14. Sekretariat 254 21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś, o godz. 19-tej „LISIE GNIAZDO", Lilian Hellmana. Gościnne występy pod kierownictwem Karola Adwentowicza.

TEATR POWSZECHNY

Dziś nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 12-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godzinie 19,15 „ROSE - MARIE", romantyczna operetka w 7-miu obrazach, Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór. — Balet powiększony. Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16,30 w Związku Art.-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę, kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś komedia G. Dregely „DOBRZE SKROJONY FRAK", w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespołu „SYRENY".

Przy fortepianach: Irena Aleksandrow i Adam Markiewicz.

Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

TEATR KUKIEŁEK RTPD W ŁODZI
ul. Nawrot 27

będzie dnia 16 i 17 maja, to jest w niedzielę i poniedziałek nieczynny.

KINA

ADRIA — „Pygmalion", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
BAŁTYK — „Stalowe serca", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
BAJKA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 12, godz. 11, 12, 13, 14; w niedz. 11, 12.
GDYNIA — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
HEL — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
POLONIA — „Młodość Tomasza Edisona", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Mali detektywi", godz. 18,20; w niedz. 16.
PRZEDWIOŚNIE — „Wśród ludzi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Bohaterki Pacyfiku", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
ROMA — „Konwój", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
REKORD — „Zielona dolina", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
STYLOWY — „Oflag XXVII", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 12,15.
ŚWIT — „Nicholas Nickleby", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
TĘCZA — „Oflag XXVII", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie) — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WISŁA — „Czarodziejskie ziarno", godz. 17,15, 19,15, 21,15; w niedz. 15,15.
WŁÓKNIARZ — „Płomień Nowego Orleanu", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
15-tej; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Stalowe serca", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
ZACHĘTA — „Dusze Czarnych", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Co usłyszymy przez radio

12.09 Dziennik. 12.20 (Ł) Chwila muzyki. 12.25 Słowackie Pieśni Ludowe. 12.50 (Ł) „Rola gospodarki leśnej w odbudowie kraju". 13.00 Audycja rozrywkowa. 14.00 Koncert Orkiestry Koła Muzyków PPR i PPS m. st. Warszawy. 14.30 (Ł) III-ci odc. opowieści J. Korczaka pt. „Sława". 14.15 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 14.50 (Ł) Wiadomości lokalne i komunikaty. 15.00 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Koncert rozrywkowy. 15.30 „Jak to ze wsi Chudebrzuszki powyganiał wiatr leniuszki" — słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.25 Audycja Komisji Ochrony Zabytków Przeszłości. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Utwory fortepianowe A. Michałowskiego. 18.45 „Zaklęty dwór". 19.00 „Melodie świata". 19.25 „Na swojską nutę". 20.00 Dziennik. 20.45 „Vive la Pologne" — montaż słuchowiskowy. 21.25 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 22.00 Schumann — Cykl pieśni „Miłość poety". 22.20 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.25 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzen (cz. III). 1.00 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Będzie na co popatrzeć

podczas uroczystości jubileuszowych ŁKS-u



Czterdzieści lat w służbie sportu polskiego — oto okres pracy i to chwilami pracy b. ciężkiej Łódzk. Klubu Sportowego, który w końcu tego miesiąca obchodzić będzie swój jubileusz 40-lecia. W ciągu tygodnia, od 23 do 30 bm. cała Łódź sportowa będzie żyła pod znakiem imprez sportowych, z których wiele już dzisiaj wywołuje dreszczyk emocji. Na wielkich zawodach jubileuszowych reprezentowane będą wszystkie dziedziny sportu, nie wyłączając nawet sportów tak stosunkowo w Łodzi mało popularnych, jak tenisu czy szczypiorniaka.

Szczegółowy program tej małej „olimpiady" przedstawiać się będzie następująco:

24 maja o godz. 18 — torowe zawody kolarskie w parku helenowskim z udziałem najlepszych zawodników krajowych i... zagranicznych.

25 maja o godz. 17 — ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, prawdopodobnie z udziałem czołowych zawodników czeskich.

26 maja o godz. 18 — turniej bokserski przedolimpijski z udziałem najlepszych naszych zawodników.

27 maja o godz. 15 — zawody pływackie;
godz. 17 — przedolimpijski turniej bokserski.

28 maja o godz. 18 — przedolimpijski turniej bokserski.

29 maja o godz. 16 — turniej tenisowy o mistrzostwo klubu;
godz. 17 — szczypiorniak żeński Zryw — ŁKS;
godz. 18 — międzyszkolne zawody piłkarskie;
godz. 19 — otwarcie mety na plakietowy zjazd motocyklowy.

30 maja o godz. 8 — start szosowy wyścigu kolarskiego;
godz. 9 — zamknięcie mety motocyklowego zjazdu plakietowego;
godz. 10 — start ogólnopolskiego raidu motocyklowego;
godz. 10 — dalszy ciąg turnieju tenisowego;
godz. 13 — zakończenie wyścigu szosowego;
godz. 16.30 — mecz ligowy szczypiorniaka Leopoldia — ŁKS;
godz. 17.30 — piłkarski mecz ligowy Wisła — ŁKS.

Oficjalne otwarcie igrzysk jubileuszowych ŁKS-u nastąpi w dniu 23 maja na własnym boisku przy Al. Unii 2. Program uroczystości oficjalnych przedstawia się następująco:

Godzina 15 — przybycie protektora igrzysk Prezesa Rady Ministrów, ob. Józefa Cyrankiewicza;
godz. 15.10 — defilada delegacji klubowych i członków ŁKS-u;
godz. 15.45 — przemówienie Przewodniczącego Komitetu, Premiera i Prezesa Klubu, oraz dekoracja odznaczeniami państwowymi i klubowymi zasłużonych działaczy sportowych;
godz. 16.30 — mecz ligowy szczypiorniaka Ostrovia — ŁKS;
godz. 17.30 — ligowy mecz piłkarski ZZK (Poznań) — ŁKS.

Z bogatego tego programu, najciekawiej zapowiadają się: przedolimpijski turniej bokserski i zawody lekkoatletyczne, o ile, oczywiście, nie „nawalą" Czesi. Niezmiernie ciekawie zapowiadałyby się również zawody kolarskie na torze, gdyby organizatorom udało się sprowadzić kilku kolarzy zagranicznych. W każdym bądź razie pojedynkiem Beka z Kupczakiem też gardzić nie można, zwłaszcza, że ostatnio Kupczak triumfował nad mistrzem Polski w Krakowie.

O historii ŁKS-u, tego jednego z najstarszych naszych klubów sportowych, Czytelnicy dowiedzą się w jednym z najbliższych numerów.



Wajs-Grądkiewiczowa, Nowakowa i Słomczewska pilnie przygotowują się do jubileuszowych zawodów ŁKS-u, podczas których, być może, zmierzą się z czołowymi zawodniczkami czeskimi

Hallo, tu Paryż

Wspaniałe zwycięstwa bokserów polskich



Chychła

PARYŻ (obsł. wł.) W szczelnie wypełnionej sali „Elisee Montmartre" w Paryżu odbyły się spotkania bokserskie w ramach Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych, przy udziale zawodników polskich, francuskich, rumuńskich i fińskich. Polacy odnieśli wielki sukces, wygrywając wszystkie spotkania.

W wadze półśredniej Chychła po najpiękniejszej walce dnia pokonał zdecydowanie na punkty jednego z najlepszych bokserów francuskich w tej kategorii, Lamarę. Polak wygrał zdecydowanie dwie rundy, trzecią zaś zremisował.

W wadze półciężkiej Nowara zwyciężył na punkty mistrza robotniczego Francji, Bazina, górując zdecydowanie we wszystkich 3-ch starciach.

W wadze ciężkiej Jaskóła pokonał na punkty robotniczego mistrza Francji, Baig'a, mając przewagę przez wszystkie trzy rundy.

Prasa francuska nie szczędzi bokserom polskim pochwał. M. in. dziennik „Ce Soir" pisze: „Polacy okazali się najlepszymi i najbardziej klasycznymi bokserami".

W Argentynie brak amatorów



BUENOS AIRES (obsł. wł.) — Argentyński Związek Piłkarski podał tu oficjalnie do wiadomości, że nie wyśle swej reprezentacji piłkarskiej na Olimpiadę londyńską. Decyzja Związku Argentyńskiego spowodowana została trudnościami z zestawieniem odpowiednio silnej drużyny piłkarskiej z amatorów.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 26

1. Podaje się sprostowanie do komunikatu W. S. Nr 25 pkt. 5, co następuje: w wadze półśredniej tytuł mistrza juniorów na rok 1947—1948 zdobył Gerwat Wiesław (Wima) a nie, jak mylnie podano, Przepiórka Zdzisław (Zryw — Łódź).
2. Podaje się do wiadomości zweryfikowaną tabelkę I i II rundy drużynowych mistrzostw okręgu klasy B na rok 1947—48:

I RUNDA

	Victoria	Wima	Filmowiec	Zryw (P)	pkt.	stos. zwyc.
Victoria	—	10:6	13:3	16:0	6	39:9
Wima	6:10	—	9:5	8:8	3	23:23
Filmowiec	3:13	5:9	—	16:0	2	24:22
Zryw (Pabianice)	0:16	8:8	0:16	—	1	8:40

II RUNDA

	Zryw (P)	Victoria	Wima	Filmowiec	pkt.	stos. zwyc.
Zryw (Pabianice)	—	3:11	16:0	16:0	4	35:11
Victoria	11:3	—	8:6	0:16	4	19:25
Wima	0:16	6:8	—	12:4	2	18:28
Filmowiec	0:16	0:16	4:12	—	0	4:44

Ostateczny układ tabeli drużynowych mistrzostw Okręgu klasy B przedstawia się następująco:

	pkt.	stos. zwyc.
1. Victoria	10	58:34
2. Zryw (Pabianice)	5	43:51
3. Wima	5	41:51
4. Filmowiec	2	28:76

Mistrzem Akręgu w Drużynowych Mistrzostwach Okręgu klasy B został W. Z. K. S. „Victoria" i automatycznie awansuje do klasy A.

3. Na polecenie Zarządu ŁOZB zawiesza się zawodnika Kijewskiego Jerzego (KP Zjednoczone) do czasu złożenia odpowiednich wyjaśnień przez kierownictwo sekcji bokserskiej KP Zjednoczone.
4. Za niesportowe zachowanie się publiczności na zawodach bokserskich KS Victoria — KS Zryw (Łódź) w dniu 24.4.48 r. w sali KS Victoria przy ul. Kilińskiego 2, zabrania się na urządzanie zawodów bokserskich w wyżej wymienionej sali na okres 3 miesięcy, tj. do dnia 30.7.1948 r.
5. Wzywa się następujące kluby do wpłacenia zaległych opłat sędziowskich do dnia 18.5.48 r. za odbyte zawody bokserskie w dniach:
31.10.47, 13.11.47, 16.11.47 — KP Zjednoczone zł. 850
13.11.47, 22.1.48 — KS ZWM Zryw zł 600.
16.11.47, 12.12.47 — Łódzki K. S. zł 600.
30.11.47, 7.12.47 — Ch.Z.K.S. Concordia zł 600.
11.12.47 — KS Filmowiec z 1300.
17.3.48 — KS ZWM Czarni zł 300.

Przewodniczący: *(—) Cz. Kuczkowski*
Sekretarz: *(—) A. Klimczak*

W wyścigu o puchar „Dziennika"

startują również „kartkowicze"

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Zw. Kolarskiego, w chęci dania możności startowania jak najczęściej w wyścigach, organizuje w niedzielę, dnia 16 maja rb. w ramach imprezy szosowej „Dziennika Łódzkiego" i ZKS Tramwajarzy, wyścig na dystansie 50 km dla posiadaczy kart wyścigowych.

Zbiórka zawodników pragnących brać udział w tym wyścigu, o godz. 8-ej w podwórzu gmachu redakcji „Dziennika Łódzkiego". Zgłoszenia przyjmuje się na starcie.

Opłata startowa zł 50 od zawodnika.

Gimnastycy ZSRR

przybyli do Czechosłowacji

PRAGA (obsł. wł.) — W stolicy Czechosłowacji bawią obecnie przedstawiciele radzieckich organizacji gimnastycznych, którzy przybyli tu, by omówić szczegóły, związane z uczestnictwem gimnastyków radzieckich w tegorocznym zlocie Sokoła.

Goście radzieccy odwiedzili biuro zlotu w Pradze, byli obecni na ćwiczeniach gimnastyków czeskich oraz zwiedzili wielki stadion Masaryka, na którym odbędzie się zlot.

Liga motocyklistów

Stan tabeli Ligi Żużlowej po eliminacjach przedstawia się, jak następuje: 1) PKM (W-wa) — 38 punktów, 2) GKM (Gdańsk) — 34 pkt., 3) MK (Rawicz) — 32 pkt., 4) „Tramwajarz" (Łódź) — 32 pkt., 5) LKM (Leszno) — 31 pkt. 6) KM (Ostrów) — 27 pkt., 7) KM „Olimpia" (Grudziądz) — 27 pkt., 8) RKM (Rybnik) — 25 pkt., 9) DKS (Łódź) — 23 pkt., 10) SSN (Gdynia) — 21 pkt., 11) OM TUR (Okęcie) — 20 pkt., 12) SMTC (Częstochowa) — 20 pkt., 13) „Legia" (Warszawa) — 19 pkt., 14) MK „Unia" (Poznań) — 15 pkt., 15) MK „Polonia" (Bydgoszcz) — 10 pkt.

Do Ligi Żużlowej wejdzie 9 klubów, reszta zaś oraz dwa wyznaczone przez Polski Związek Motocyklowy stanowić będą klasę „A".

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZB

Komunikat Koła Instruktorów

PRZY REFERACIE WYSZKOLENIOWYM

Wzywa się na dzień 18 maja br. godz. 18-tą wszystkich trenerów, instruktorów i przodowników bokserskich.

Sekretarz Koła: *(—) Cegielski Zygmunt*

Dziś na boiskach...

Kalendarzyk sportowy na sobotę przedstawia się następująco:

PIŁKA NOŻNA:

Boisko Wimy, godz. 18-ta — zawody o mistrzostwo klasy A: Widzew — ZZK; boisko Tęczy — zawody o mistrzostwo klasy C: Victoria — Skra (Bałuty).

Czyżewski w roli profesora

Znany piłkarz i hokeista, Zygmunt Czyżewski, ostatnio zawodnik Łódzkiego Klubu Sportowego, przeprowadza obecnie kurs piłkarski, objęty programem wyszkoleniowym trzeciego roku studiów Akademii Wychowania Fizycznego.